

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW ENERGII,
KLIMATU I AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH
(NR 116)**
z dnia 10 czerwca 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 116)

10 czerwca 2026 r.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- „przedstawienie przez ministra energii, ministra aktywów państwowych oraz ministra klimatu i środowiska sytuacji ekonomicznej i społecznej spółki **Lubelski Węgiel Bogdanka SA**”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Galos** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Wrona** podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Marian Zmarzły** podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Stopa** prezes zarządu i **Artur Wasilewski** wiceprezes zarządu spółki **Lubelski Węgiel Bogdanka SA**, **Artur Brzozowski** przewodniczący Związku Zawodowego „KADRA” LW Bogdanka SA, **Jarosław Niemiec** przewodniczący Związku Zawodowego „PRZERÓBKA” LW Bogdanka SA, **Mariusz Romańczuk** przewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” LW Bogdanka SA wraz ze współpracownikami oraz **Jacek Świrszcz** przewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce LW Bogdanka SA wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamila Pawluczuk** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dzień dobry, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Stwierdzam kworum.

Informuję, że posiedzeniu zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, czyli na wniosek grupy posłów przekazany do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przedstawienie przez ministra energii, ministra aktywów państwowych oraz ministra klimatu i środowiska sytuacji ekonomicznej i społecznej spółki **Lubelski Węgiel Bogdanka SA**. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę przedstawiciela wnioskodawców o uzasadnienie wniosku. W imieniu wnioskodawców głos zabierze pan poseł Janusz Kowalski.

Poseł Janusz Kowalski (niez.):

Dziękuję, pani przewodniczący. Szanowni państwo, panowie ministrowie, w ciągu ostatnich kilku miesięcy to jest drugie specjalne posiedzenie komisji poświęcone ważnej spółce z województwa lubelskiego. Pierwsze posiedzenie dotyczyło spółki PKP LHS i oczywiście skończyło się tym, czym powinno się skończyć, tzn. dymisją całego zarządu PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa, do której doszło po obradach komisji.

Dzisiaj będziemy rozmawiać o spółce arcyważnej dla bezpieczeństwa energetycznego Rzeczypospolitej Polskiej, czyli o spółce **Lubelski Węgiel Bogdanka SA** i jest to przede wszystkim odpowiedź na oczekiwanie strony społecznej, która jest dziś reprezentowana w Sejmie przez przedstawicieli związków zawodowych z kopalni Bogdanka.

Zwołaliśmy to posiedzenie po to, żeby porozmawiać merytorycznie, bez uprawiania jakiegokolwiek polityki, z przedstawicielami trzech ministerstw na temat sytuacji w najnowocześniejszej kopalni węgla kamiennego w Unii Europejskiej – w przyszłości – zarówno w kontekście wydobycia, które niestety spada, jak i w kontekście miejsc pracy, które są zagrożone, oraz w kontekście dotyczącym koncesji, która jest ważna do 2031 r.

Wniosek o zwołanie posiedzenia złożyła razem ze mną grupa posłów Prawa i Sprawiedliwości, ponieważ uważamy, że bardzo ważne jest, aby prowadzić dialog ze stroną społeczną przy otwartej kurtynie. Jako inicjatorzy apelujemy o wyłączenie sporów politycznych i prowadzenie czysto merytorycznej dyskusji. Dla nas najistotniejszy jest przede wszystkim głos strony społecznej.

Dziękuję bardzo i w tym momencie poproszę pana przewodniczącego, aby udzielił głosu przedstawicielom rządu, a następnie reprezentantom strony społecznej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę państwa, po tym krótkim i zwięzłym przedstawieniu wniosku o zwołanie dzisiejszego posiedzenia, pozwolę sobie przywitać przybyłych gości.

W posiedzeniu biorą udział: pan Marian Zmarzły, podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii; pan Grzegorz Wrona, podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych; pan Krzysztof Galos, podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny geolog kraju; pan Zbigniew Stopa, prezes zarządu Lubelskiego Węgla Bogdanka SA; pan Artur Wasilewski, wiceprezes zarządu Lubelskiego Węgla Bogdanka SA; pan Grzegorz Jagielski, zastępca dyrektora Departamentu Górnictwa i Hutnictwa w Ministerstwie Energii; pan Tomasz Stec, zastępca dyrektora Departamentu Górnictwa i Hutnictwa w Ministerstwie Energii; pan Rafał Bojanowski, zastępca dyrektora w Departamencie Spółek Paliwowo-Energetycznych w Ministerstwie Aktywów Państwowych; pan Rafał Szymański, naczelnik wydziału w Departamencie Spółek Paliwowo-Energetycznych MAP; pani Katarzyna Świętochowska, zastępca dyrektora w Departamencie Geologii w Ministerstwie Klimatu i Środowiska; pan Artur Brzozowski, przewodniczący Związku Zawodowego „KADRA” w kopalni węgla Bogdanka; pan Mariusz Romańczuk, przewodniczący Związku Zawodowego NSZZ „Solidarność” w kopalni węgla Bogdanka; pan Antoni Pasieczny, zastępca przewodniczącego ZZ NSZZ „Solidarność” w Bogdance; pan Jacek Świrszcz, przewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce w LW Bogdanka SA; pan Marcin Kość, zastępca przewodniczącego ZZ Górników w Polsce w LW Bogdanka oraz pan Jarosław Niemiec, przewodniczący Związku Zawodowego „PRZERÓBKA”.

Tyle osób mam na liście gości, witam wszystkich bardzo serdecznie, jeśli kogoś pominąłem, to najmocniej przepraszam.

Proszę państwa, pan minister Galos poprosił, aby mógł zabrać głos jako pierwszy, ponieważ inne obowiązki prawdopodobnie spowodują, że będzie musiał nas opuścić przed zakończeniem posiedzenia. Przychylam się oczywiście do tej prośby. Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Krzysztof Galos:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo krótko przedstawię informacje ministra klimatu i środowiska na temat posiadanych koncesji geologicznych przez spółkę Lubelski Węgiel Bogdanka SA. Spółka Lubelski Węgiel Bogdanka SA posiada obecnie 4 koncesje wydobywcze: Bogdanka, LZW-K-3, Ostrów oraz LZW-K-6 i K-7. Ostatnie 3 koncesje wydobywcze obowiązują do 2046 r., a w przypadku koncesji Ostrów nawet do 2065 r., natomiast 31 grudnia 2031 r. upływa termin obowiązywania koncesji wydobywczej Bogdanka, a to jest główne pole, na którym jest obecnie prowadzona eksploatacja w kopalni Bogdanka.

Z tego co nam wiadomo, spółka podjęła działania mające na celu przedłużenie tej koncesji, ale tutaj pierwszym warunkiem jest uzyskanie nowej decyzji środowiskowej. Sprawa uzyskania decyzji środowiskowej jest w toku. Poza tym kopalnia Lubelski Węgiel Bogdanka ma także jedną koncesję poszukiwawczo-rozpoznawczą Dratów, która została przyznana w zeszłym roku i obowiązuje do 2030 r. Łącznie, według stanu na koniec grudnia 2025 r., w ramach posiadanych koncesji na wydobycie Lubelski Węgiel Bogdanka posiada zasoby bilansowe na poziomie 2 mld 758 mln ton węgla.

W ostatnim czasie wydobycie węgla kamiennego przez spółkę kształtowało się na poziomie 6–7 mln ton rocznie.

Dodam jeszcze, ale to chyba wszyscy wiedzą, że LW Bogdanka jest jedynym przedsiębiorcą, który posiada koncesję na poszukiwanie, rozpoznawanie, a zwłaszcza wydobywanie węgla kamiennego na obszarze Lubelskiego Zagłębia Węglowego. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Kto z panów ministrów będzie kolejnym mówcą? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii Marian Zmarzły:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, na wstępie chcę powiedzieć, że Bogdanka jest oczywiście jednym z kluczowych podmiotów sektora wydobywczego w Polsce,

zapewniającym stabilne dostawy węgla. Bogdanka to największy producent węgla kamiennego na obszarze wschodniej Polski i główny dostawca węgla do Enei, dlatego przyszłość LW Bogdanka jest bardzo istotna dla wszystkich.

Domyślam się, że dzisiejsze posiedzenie jest poświęcone głównie sytuacji ekonomiczno-finansowej spółki. Wcześniej spotykałem się już zarówno z zarządem, jak i ze stroną społeczną i te kwestie również wybrzmiewały w naszych rozmowach. Chcę także państwa poinformować, że wczoraj odbyło się w Katowicach posiedzenie Zespołu trójstronnego ds. bezpieczeństwa socjalnego górników, w którym wzięli udział również przedstawiciele Lubelskiego Węgla Bogdanki.

Ministerstwo Energii, jeśli chodzi o górnictwo, wypełnia przede wszystkim funkcje legislacyjne, natomiast nadzór właścicielski sprawuje Ministerstwo Aktywów Państwowych. Z tego powodu główne kwestie ekonomiczno-finansowe przedstawi reprezentant MAP-u. Nasze kompetencje koncentrują się głównie na zagadnieniach społecznych oraz instrumentach osłonowych przewidzianych w obowiązujących regulacjach.

Znaczenie LW Bogdanka dla regionu jest bardzo duże, głównie dlatego, że jest ona znaczącym pracodawcą w regionie i dzięki temu wywiera istotny wpływ na lokalny rynek pracy. Poza tym Bogdanka zapewnia bezpieczne dostawy surowca na potrzeby energetyki, co działa stabilizująco na Krajowy System Elektroenergetyczny.

Proszę państwa, jeśli chodzi o górnictwo, to zachodzący w nim proces transformacji jest regulowany m.in. na mocy umowy społecznej, która została podpisana w 2021 r. Ten dokument przewiduje stopniowy i społecznie akceptowalny proces transformacji sektora z uwzględnieniem mechanizmów ochrony pracowników, instrumentów osłonowych oraz zasad dialogu ze stroną społeczną. W przedmiotowej umowie LW Bogdanka jest wymieniona jako jeden z ostatnich podmiotów, który ma zakończyć produkcję węgla kamiennego w Polsce. Ponadto umowa społeczna dopuszcza możliwość zastosowania wobec tej spółki rozwiązań gwarantujących zatrudnienie oraz mechanizmów przewidzianych w rozdziale dotyczącym systemu wsparcia.

Bogdanka, mimo że jest przedsiębiorstwem górnictwem, nie jest aktualnie objęta systemem wsparcia w rozumieniu ustawy o funkcjonowaniu węgla kamiennego, ale oczywiście przepisy pozwalają na objęcie jej tą regulacją i udzielenie Bogdance wsparcia w przyszłości. Należy jednak w tym miejscu zaznaczyć, że objęcie przedsiębiorstwa systemem wsparcia nie następuje automatycznie, tylko wymaga ono uprzedniego przeprowadzenia odpowiednich analiz, ujęcia danego przedsiębiorstwa w rządowym dokumencie strategicznym oraz zachowania zgodności z przepisami krajowymi i unijnymi. Muszą być zachowane wszystkie zasady dotyczące tzw. dozwolonej pomocy publicznej.

Jeżeli chodzi o bieżące problemy LW Bogdanka, to sądzę, że dziś poznamy aktualną sytuację finansową spółki oraz jej perspektywy w tym zakresie na najbliższe lata. Niewątpliwie muszą zostać poczynione pewne inwestycje, które mają kluczowe znaczenie dla dalszego funkcjonowania tej kopalni.

Minister Galos przedstawił przed chwilą kwestię koncesji, która jest niezmiernie istotna dla spółki, ponieważ dotyczy tzw. pola głównego. Niezwykle ważne będzie wcześniejsze uzyskanie koncesji, ponieważ z moich rozmów z zarządem wynika, że bardzo ważny jest plan ruchu zakładu na okres począwszy od lata 2028 r. Do jego opracowania niezbędna jest wiedza o tym, jakie kroki będą podejmowane przez zarząd spółki, w którą stronę one poprowadzą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Kolejny minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Grzegorz Wrona:

Dzień dobry państwu. Panowie ministrowie, panie przewodniczący, państwo posłowie, LW Bogdanka jest bardzo cenną kopalnią, ale równie cenne są nasze śląskie kopalnie. Żyjemy w świecie naczyń połączonych. W tym przypadku, jeśli chodzi o Bogdankę i Eneę te naczynia są połączone bardzo silnie. Bogdanka, związana głównie z elektrowniami Enei, która jest spółką giełdową, sama też jest spółką giełdową. To jest kopalnia z ogromnym potencjałem – ok. 8,2 mln ton rocznie, co oznacza możliwość spokojnej eksploatacji węgla wysokiej jakości przynajmniej przez najbliższych 50 lat. To się oczywiście wiąże z inwestycjami.

Dzisiaj, jestem przekonany, że chwilowo, Bogdanka ma problemy finansowe. Wynikają one z kilku istotnych faktów, które zachwiały rynkiem węgla. Ten rynek dzisiaj się już odbija i pewnie po zrealizowaniu umów, które kształtują dzisiejszą cenę węgla, kolejne zawierane umowy będą

dla Bogdanki korzystniejsze i spowodują, że szybko wróci do swojej dobrej kondycji finansowej, wróci na te tory, na których zawsze była.

O konkretach w tym zakresie rozmawiamy w Ministerstwie Aktywów Państwowych, tam decyduje ekonomia i biznes, dlatego proszę, żeby pan przewodniczący udzielił teraz głosu członkom zarządu LW Bogdanka, bo to będzie w naszej dzisiejszej dyskusji głos kluczowy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo.

Prezes zarządu LW Bogdanka SA Zbigniew Stopa:

Proszę państwa, możemy przedstawić tylko wyniki za pierwszy kwartał, ponieważ takie wyniki zostały opublikowane. Pozostałych wyników nie możemy teraz zaprezentować. O więcej informacji poproszę prezesa Wasilewskiego.

Wiceprezes zarządu LW Bogdanka SA Artur Wasilewski:

Artur Wasilewski, CFO Bogdanka. Szanowni państwo, dzisiaj sytuacja Bogdanki jest stabilna. W ostatnich latach generowaliśmy dodatnie przepływy pieniężne. Zgodnie z tym, co powiedział pan prezes, żeby pozostać w zgodzie z tzw. przepisami MAR, mogę państwu podać tylko informacje publiczne, ale pozwolę sobie także na pewne symulacje i kalkulacje.

Spółka rozpoczęła rok mając na kontach ok. 850 mln zł. Ta kwota została odłożona przez ostatnie lata. Jeśli chodzi o wyniki pierwszego kwartału, to księgowo odnotowaliśmy stratę netto w wysokości 22 mln zł, natomiast wynik gotówkowy, czyli EBIDTA zamknęła się na plusie kwotą 25 mln zł. W tym czasie nasze nakłady inwestycyjne wyniosły ok. 200 mln zł. Oznacza to, że do spółki przypłynęło 25 mln zł, a w tym samym czasie wydaliśmy 200 mln zł, czyli ok. 150–180 mln zł musieliśmy pobrać z utworzonej wcześniej poduszki finansowej.

Jak powiedział pan minister, jest to skutek sytuacji na rynku, ponieważ w ubiegłym roku cena węgla spadła o ok. 30%, a od początku tego roku o kolejnych 20% i to głównie determinuje wyniki naszej spółki. Pozwolę sobie zwrócić państwa uwagę, że jeśli jako Lubelski Węgiel Bogdanka porównamy się do branży albo odniesiemy ceny naszego produktu do aktualnych cen na rynkach światowych, mam tu na myśli głównie ceny ARA, a więc w najbliższych nam portach, to się okaże, że w Europie węgiel kosztuje ok. 17–18 zł, w zależności od danych, na które spojrzymy, natomiast na polskim rynku indeks PSCMI 1, który pokazuje cenę węgla, wynosi ok. 13–14 zł, czyli 2–3 zł, a czasami nawet 4 zł niżej niż w Europie.

Bazując na danych giełdowych, one są przybliżone, ale gdybyśmy jako spółka podzielili nasze koszty operacyjne za pierwszy kwartał przez wydobyłą wartość 2 mln ton węgla, to otrzymamy koszt za tonę ok. 15–15,5 zł za gigadżul. Jeżeli więc zderzymy to z ceną światową na poziomie 17 zł, to generowalibyśmy zysk, ale przypadku cen obowiązujących w Polsce, na poziomie 13–14 zł, odnotowujemy stratę. To jest główna determinanta naszej sytuacji finansowej.

Chcę jednak państwa uspokoić, bo tak jak powiedziałem, spółka posiada zasoby finansowe. One są oczywiście ograniczone i w długim terminie... Zgodnie z przepisami MAR nie wolno mi wskazywać żadnych progów, ale przyjmijmy tylko pierwszy kwartał i pomnóżmy go przez 4. Mamy więc 25 mln zł, EBIDTA razy 4, czyli teoretycznie w ciągu roku wpłynie do nas 100 mln zł, a w tym samym czasie na inwestycje powinniśmy wydać ok. 800 mln zł. Z tego jasno wynika, że w tym roku teoretycznie będziemy potrzebować 700 mln zł. Mamy te pieniądze na kontach, tylko jest pytanie, jak zakończy się rok? Gdyby miał się tak właśnie zakończyć, to będzie oznaczało, że na koniec roku zostaniemy z gotówką na poziomie ok. 150–200 mln zł. Proszę to oczywiście potraktować jako czystą symulację i teoretyczne rozważania. To tyle na temat bieżącej sytuacji.

Proszę państwa, na szczęście mamy niskie koszty. Jeśli porównamy naszą efektywność z efektywnością kopalń na Śląsku, to się okaże, że u nas wydajność wynosi średnio ok. 1500 ton na pracownika w ciągu roku, a na Śląsku jest to ok. 500–600 ton. Ta nasza efektywność pozwala nam konkurować z cenami światowymi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeżeli to były już wszystkie odpowiedzi ze strony ministerstw, rozumiem, że tak, to rozpoczynamy dyskusję. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Poseł Kowalski, proszę bardzo.

Poseł Janusz Kowalski (niez.):

Szanowni państwo, przede wszystkim nie uzyskaliśmy dwóch ważnych informacji.

Pierwszej z nich od ministra klimatu, czyli jak wreszcie będzie z tą koncesją? Zdajemy sobie sprawę, że koncesja jest dla spółki kluczowa, więc chcielibyśmy jednak otrzymać bardzo precyzyjną informację, kiedy ten cały proces się zakończy. Jeżeli padnie tu konkretna data, to będzie niewątpliwie korzyść dla naszej dalszej debaty.

Drugiej informacji powinien nam udzielić natomiast pan prezes. To jest rzecz kluczowa, ponieważ z tego co zrozumiałem z pańskiej wypowiedzi, panie prezesie, wynika, że spółka sprzedaje węgiel ze stratą z powodu ceny węgla, która obowiązuje w naszym kraju, a która nie jest kształtowana przez siły rynkowe, nie czarujemy się, ponieważ ok. 70% wolumenu węgla w polskim koszyku przypada na spółki Skarbu Państwa.

Pytanie jest następujące: w jaki sposób doprowadzić do tego, żeby węgiel był sprzedawany w Polsce po cenie rynkowej, a nie ze stratą? To jest jeden z najważniejszych elementów, na który wskazuje strona społeczna, w kontekście braku pieniędzy na inwestycje oraz zagrożenia miejsc pracy górników.

Pan minister powiedział, że oczekuje, iż w tym roku te wskaźniki się zmieniają. Na jakiej podstawie pan tego oczekuje? Z czego to wynika? Dlaczego zarząd podpisał umowę, która była w zeszłym roku niekorzystna dla spółki? Moim zdaniem to była determinanta, która spowodowała, że strata w pierwszym kwartale 2026 r. jest tak widoczna.

Tak brzmią dwa zasadnicze pytania, natomiast najważniejsza rzecz, panie ministrze, to twarda i jasna deklaracja w sprawie koncesji. Czekamy na konkretną datę i będziemy trzymać za słowo. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ktoś spośród posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Jeżeli nie zobaczę zgłoszeń, to oddam głos przedstawicielom strony społecznej.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Będziemy zabierać głos, panie przewodniczący, ale chcemy, żeby wcześniej wypowiedzieli się przedstawiciele strony społecznej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, w takim razie bardzo proszę, strona społeczna. Proszę włączyć mikrofon i się przedstawić.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA Mariusz Romańczuk:

Mariusz Romańczuk, przewodniczący „Solidarności” Lubelski Węgiel Bogdanka.

Witam państwa posłów i panów ministrów, wszyscy zabierający głos dość zgrabnie przeslizgnęli się po sprawach, które nas dotyczą. Głównie mam na myśli cenę węgla. Jak słusznie zauważył poseł Kowalski, ceny węgla nie są u nas rynkowe, ponieważ indeks PSCMI 1 nie jest indeksem rynkowym. Jeżeli za wartość tego indeksu w 70% odpowiada cena węgla ze spółek, które korzystają z pomocy publicznej, to tak naprawdę jesteśmy już w spirali śmierci, ponieważ możemy zejść z ceny do złotówki albo nawet do ceny minusowej. Takie ryzyko istnieje i trzeba coś z tym zrobić.

W skrajnym przypadku, jeżeli jest to pomoc publiczna, jeżeli ktoś kupuje węgiel od spółek, które z tej pomocy korzystają, powinien tę pomoc zwrócić. Ile w cenie tony węgla jest pomocy, tyle samo powinno zostać zwrócone i wtedy jako Bogdanka nie mielibyśmy problemów ze sprzedażą tego węgla.

Możliwe są też inne rozwiązania. Benchmarkiem, tu się z pewnością nie pomyłę, mogą być najniższe koszty, jeżeli chodzi o jednostkowy koszt wydobycia w Lubelskim Węglu. Uważam, że powinniśmy się porównywać, jeżeli chodzi o cenę referencyjną, do kosztów Bogdanki i że ta cena powinna też rozróżniać rodzaje węgla. To nie powinien być ogólnie węgiel, tylko powinna być inna cena dla miałow energetycznych, tak samo jak jest określany indeks PSCMI 1.

Inaczej mówiąc, jeżeli nikt nie poprawi obecnych mechanizmów wyznaczania ceny, to wpadniemy w spiralę śmierci, która doprowadzi naszą firmę do upadku, a konkurencja wewnątrz spółek korzystających z pomocy publicznej sprawi, że one same siebie zarzną, ale to de facto niczego nie zmieni.

Jeżeli chodzi o sprawę koncesji, która wygasa na koniec 2031 r., to najpóźniej za 2 lata powinniśmy wiedzieć, czy będziemy tworzyć plan likwidacji zakładu górniczego, czy będziemy przygotowywać plan ruchu na okres po 2031 r. Jeżeli tego nie będzie, to w 2029 r. a właściwie z końcem roku 2028 musimy przygotowywać plan likwidacji zakładu górniczego.

Przypominam państwu, że tę koncesję walujemy już 10 lat i jakoś jak na razie nie widać żadnego światelka w tunelu. Obawiamy się, że jak je ujrzymy, to może się okazać, że będzie to światło nadjeżdżającego pociągu.

Kwestia rynku, którego nie ma, i pomocy publicznej – będę specjalnie używał tego sformułowania. Na tym, rynku są podmioty, ale my jesteśmy poza nim. Można powiedzieć, że występuje tutaj pewnego rodzaju segregacja. Oczywiście wszyscy nas lubią i wspierają, ale to jest takie znane stwierdzenie, że wśród serdecznych przyjaciół psy zjadają zjadły. Może ono także dotyczyć sytuacji Bogdanki. Zostaliśmy zostawieni sami sobie i może się u nas powtórzyć scenariusz Jastrzębskiej Spółki Węglowej, która musi sobie radzić sama jako spółka giełdowa. Jest jeszcze PGG i Południowy Koncern Węglowy, ale nawet tutaj występują podziały. Są podmioty gorsze i lepsze, lepiej lub gorzej traktowane są poszczególne spółki.

Na wczorajszym spotkaniu, ono było tu wspomniane, pojawiły się m.in. pytania dotyczące wysokości pomocy, ale niestety nie padła odpowiedź ze strony ministerstwa, ile środków i w jaki sposób idzie na konkretne spółki. Ja to dzisiaj powiem, jeżeli ministerstwo nie wie, natomiast jeżeli mijam się z prawdą, to proszę, żeby mnie poprawić. Nie może być tak, że są lepsi i gorsi. Nie podam nazw spółek, ale podam konkretne wartości.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Niech pan podaje nazwy spółek, proszę mówić.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA Mariusz Romańczuk:

Dobrze. Jeżeli państwo sobie życzy, to proszę bardzo. Cała pomoc w 2025 r. to było 9 mld zł. Próbuując dotrzeć do tych danych, zapytałem o tę kwestię m.in. Fundację Instrat i otrzymałem od nich informację zwrotną, że nigdzie nie można znaleźć informacji dotyczących podziału tych środków.

Proszę państwa, jeżeli ktoś postawi w parku ławeczkę za unijne pieniądze, to jest tam także umieszczana tabliczka z kwotą, ile ta ławeczka kosztowała. Pytam się, dlaczego w tym przypadku jest inaczej? To są przecież publiczne pieniądze. Dlaczego nie wiadomo, ile i na kogo poszło? Tak nie może być. Jak my mamy konkurować, kiedy de facto nie mamy żadnych szans. I tak się dziwię, że ta cena wynosi jeszcze ciągle 13,7 zł, a nie na przykład 2 zł. To nie może iść w tym kierunku, bo jeżeli cena węgla ARA jest w granicach 18 zł, o czym powiedział pan prezes Wasilewski, a u nas cud – mamy węgiel po 13 zł, to czy kopalnia może przynosić zyski? Oczywiście nie.

Skąd się to bierze? Przecież wiadomo skąd, prawda? Na pewno można się domyślić. Nie może być dłużej tak, że jedne kopalnie muszą się skrobać do kości i radzić sobie samemu, w innych, na przykład w JSW, ogranicza się wynagrodzenia, świadczenia i wyprzedaje majątek, w kolejnych nie ma środków na inwestycje, a są jednocześnie kopalnie, do których przyjeżdża minister i chwala się nowym kompleksem za 300 mln czy też za 600 mln zł. Pytam – skąd się biorą te pieniądze? Proszę państwa, o pieniądzach powinno być jak najciszej, ale skoro sami się pochwalili i wyciągnęli temat na zewnątrz, to ja się pytam – skąd wzięli te pieniądze? Jeszcze raz powtarzam – nie może być tak, że jedni są lepsi, a drudzy są gorsi. Skąd się tam znalazło 600 mln zł na budowę tego kompleksu, jeżeli w umowie społecznej zostało zapisane, że środki mogą być przeznaczone tylko na ograniczanie mocy wydobywczych?

Oczywiście PGG mocno dostało, można powiedzieć, że są już gdzieś za połową lat trzydziestych, jeżeli chodzi o poziom wydobywania, i oni naprawdę ograniczyli swoje moce produkcyjne, natomiast PKW nie. Tam pieniądze są i to duże. Procentowo, a nawet w ujęciu kwotowym to jest nieproporcjonalnie dużo do ilości węgla, którą się tam wydobywa. Ewidentnie widać, że tam się inwestuje pieniądze, nie boję się tego powiedzieć, tylko panowie, tam zdolności wydobywcze są na poziomie 5,5 mln ton rocznie. Tam się nic nie poprawi pod tym względem. Dajcie nam tyle samo pieniędzy, ile oni dostali w ubiegłym roku, a będziemy mieli wszystkiego po czubek głowy – zbudujemy sobie nowy szyb. Traktujemy się po prostu równo. Jeżeli nie będziemy wszystkich traktować równo, to skutkiem będzie kontrolowany lub niekontrolowany proces, który doprowadzi do zamknięcia całego górnictwa. Nie wykluczam, że być może towarzyszy temu właśnie taka idea. Najpierw przeprowadza się sanację JSW, czyści się ją, potem dojdzie do sanacji u nas, zamknie się PGG, następnie okaże się, Unia tak stwierdzi, że pomoc publiczna była jednak nielegalna, więc zamknie się też PKW i wszystko skończy się tak, jak w przypadku stoczni. Ktoś za relatywnie niewielkie pieniądze przejmie ten majątek i wtedy się okaże, że to wszystko jednak funkcjonuje. Nie będzie już tłuszczka w postaci przerostu zatrudnienia, nie będzie związków zawodowych, wszystko zostanie doinwestowane w sprzęt odpowiedniej klasy, to wtedy ktoś

to na pewno weźmie. Wystarczy przywołać przypadek ArcelorMittal. Kiedy kupił firmę, stał się cud i raptownie pojawiły się potężne zyski.

Odróbną swoją lekcję, proszę państwa. Uczmy się przynajmniej na własnych błędach, jeżeli nie potrafimy się uczyć na błędach innych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Zdaje się, że teraz pani się zgłaszała...

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Ta pani jest posłem, a teraz ma głos strona społeczna.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, w takim razie, który z panów teraz? Proszę się przedstawić i podać związek, który pan reprezentuje, ponieważ to wszystko się nagrywa i później zostanie umieszczone w protokole.

Przewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce LW Bogdanka SA Jacek Świrszcz:

Jacek Świrszcz, Związek Zawodowy Górników w Polsce LW Bogdanka.

Proszę państwa, dziś toczymy dyskusję, wczoraj brałem udział w spotkaniu, o którym mówił minister Zmarzły – bardzo ciekawy temat – przynajmniej od kilkunastu miesięcy rozmawiamy o tym, w którym kierunku zmierza Bogdanka i jak wygląda sytuacja. Przed chwilą prezes Wasilewski potwierdził, że ta poduszka finansowa, którą przez lata upychaliśmy, teraz nam pomaga. Tylko, drodzy państwo, kiedy patrzy się na wyniki, które przedstawiła Grupa Kapitałowa Enea, widać bardzo wyraźnie, że tzw. EBIDTA w przypadku Bogdanki oznacza „bidę”. Od 2023 r. do firm należących do Grupy Kapitałowej Enea przepłynęła większość pieniędzy. Po pierwszym kwartale tego roku udział Bogdanki w EBIDTA wynosi zaledwie 2%, a na początku 2023 r. nasz udział wynosił jeszcze 19%.

Wczoraj pan minister Wrona powiedział, że tzw. cashback, bo tak to nazwaliśmy wczoraj na Śląsku... Pan minister powiedział, że energetyka chodzi i cieszy się z tego, że ma pieniądze, tam są wypłacane dywidendy, ale to poprzez energetykę chcecie dokonać niesprawiedliwej transformacji. Zgadza się? Nie bierzecie na siebie odpowiedzialności jako Ministerstwo Aktywów Państwowych ani jako Ministerstwo Klimatu i Środowiska nie usiądziecie i nie porozmawiacie z nami, tylko chcecie zrobić niesprawiedliwą transformację poprzez energetykę, ponieważ sami nie potraficie usiąść i zrobić to, o czym powiedział kolega Mariusz Romańczuk, czyli ustalić konkretnie rynek węgla, tak jak ustaliliście rynek mocy. Dzięki temu energetyka dostaje bez problemu pieniądze za gotowość, a taka Bogdanka czy kopalnie na Śląsku tych pieniędzy nie dostają. Czas najwyższy usiąść i rozwiązać ten problem.

Minister Wrona mówił, że trzeba rozmawiać w ministerstwie. Jeśli tak, to niech pan powie nam, panie ministrze, kiedy ostatnio zaprosił pan do rozmowy na ten temat związki zawodowe?

Podsekretarz stanu w MAP Grzegorz Wrona:

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodniczący ZZ Górników w Polsce LW Bogdanka SA Jacek Świrszcz:

Gdzie pan zaprosił? Nie było tam nas, proszę nie kłamać. Był pan tam z jednym europosem, żeby się trochę polansować. Jak powiedzieliśmy, że zbliżają się wybory, to pan wstał i wyszedł. Mówmy prawdę, panie ministrze.

Kolejna sprawa – temat koncesji. To jest już wałkowane od 10 lat. Chcielibyśmy się w końcu dowiedzieć, kiedy ta koncesja będzie.

Niektórzy nam zazdroszczą, że należymy do Grupy Kapitałowej Enea. Niby fajnie i super, tylko wyniki pokazują, że sprzedajemy węgiel poniżej kosztów produkcji. W przyszłym roku nie będziemy już mieć pieniędzy na inwestycje. Powiedział to wyraźnie prezes Wasilewski. Skąd weźmiemy 600 czy 800 mln zł, jak my już w tym roku nie będziemy mieli *cash'u*, bo po prostu wszystko zjemy. Najwyższy czas za się za to zabrać, szanowni panowie.

Wczoraj byliśmy na Śląsku, ale to było tylko kopanie leżącego. Nie macie pomysłu na JSW i w najbliższym czasie nie będziecie też mieli pomysłu na Bogdanę, bo to widać.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę, kolejny przedstawiciel strony społecznej.

Przewodniczący Związku Zawodowego „PRZERÓBKA” LW Bogdanka SA Jarosław Niemiec:
Jarosław Niemiec, Związek Zawodowy „PRZERÓBKA”.

Uzupełniając to, co powiedzieli koledzy oraz wypowiedź posła Kowalskiego, zadam trzecie pytanie do dwóch pytań zdanych przez posła. Pan poseł Kowalski zapytał o koncesję i o szyb, ja natomiast chciałbym dopytać, z kim te sprawy mamy ustalać, bo na sali są przedstawiciele aż trzech ministerstw?

Czuję się dosłownie tak, jak 2 lata temu, kiedy zaczynaliśmy głodówkę, wkurzeni i zdesperowani, bo w dalszym ciągu nie wiemy, kto z nami ma rozmawiać? Czy jest na sali ktoś, kto podejmie rękawicę i powie: tak: będę rozmawiał z Bogdanką i ze stroną społeczną oraz podpiszę jakieś wiążące ustalenia? Prawdopodobnie na tej sali nikogo takiego nie ma. Nie ma nawet nikogo, kto w tej chwili mógłby przewidzieć, kogo do takich rozmów wytypuje rząd.

Pierwsza rzecz, od której musimy zacząć, a której wciąż nie możemy się doprosić, to jest ustalenie, z kim mamy usiąść do stołu. Od 2 lat nie możemy się tego dowiedzieć. Możemy głodować, możemy się spalić, ale to nic nie da, bo po prostu nie ma społecznego dialogu, panie ministrze.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Rozmawiajcie z zarządem.

Przewodniczący ZZ „PRZERÓBKA” LW Bogdanka SA Jarosław Niemiec:

My nie rozmawiamy z zarządem, panie pośle, bo zarząd ciągle nam mówi, że nic nie może w tej sprawie i musi robić to, co robi, że ma ograniczone możliwości. I ja nawet zarządowi wierzę, bo wiadomo, że w transformacji powinien brać udział rząd i to od razu z walizką pieniędzy, bo nie ma co się oszukiwać – za darmo tego się nie da zrobić.

Tymczasem ta cała transformacja, po pierwsze, jest prowadzona bez umowy społecznej, bez paktu społecznego. Czy wy w ogóle czytaliście deklarację Zielonego Ładu, kiedy podpisywały ją rządy – że trzeba uzgodnić i podpisać pakt społeczny? Chyba nikt tego nie czytał, bo przecież nikt z nami żadnych uzgodnień nie dokonywał. I teraz bierzecie się do transformowania najlepszej kopalni, która za cholere do tego nie pasuje, bo nie jest aż tak upadła, żeby ją likwidować, tak jak całą resztę.

Dlatego z Bogdanką był wielki problem. Co z nią zrobić, bo ona jest za dobra dla transformacji. Myślę, że dziś możecie się już państwo cieszyć, ponieważ Bogdanka jest już w na tyle złym stanie, że można ją śmiało transformować, czyli de facto można zacząć ją wprowadzać do programów pomocowych, bo praktycznie stoimy już na progu skorzystania z tego typu rozwiązań. W dalszym ciągu nie ma jednak nikogo, kto przyszedłby do nas i powiedział: usiądźmy do stołu i podpiszmy cokolwiek na wypadek, gdyby doszło do ograniczenia mocy produkcyjnych, w razie gdybyśmy musieli zmienić struktury właścicielskie.

Z kim mamy o tym rozmawiać? Przyjeżdża jeden minister i nas popiera, przyjeżdża drugi minister i nas popiera, wszyscy nas popierają, i może być tak, jak powiedział Mariusz Romańczuk, że wśród najlepszych przyjaciół psy zająca zjedzą. Zresztą Enea już nas powoli konsumuje. Zjada nas patologiczny system energetyczny. Koncerny energetyczne generują zysk, ponieważ mają tani węgiel, ale ten węgiel jest tani dlatego, że płaci za niego Skarb Państwa. Przecież to jest całkowita patologia.

I w takich warunkach mówi się nam: Bogdanko, konkuruj na rynku ceną węgla. Ciekawe, czym my niby możemy konkurować? Chyba musielibyśmy obciąć sobie wypłatę o połowę i pracować, jak ktoś kiedyś powiedział, za miskę ryżu. Jedyne o czym będziemy wtedy decydować, to czy ten ryż ma być kleisty, czy sypki, bo prawdę mówiąc dokładnie tyle mamy do powiedzenia.

Dlatego nie opowiadajcie nam o dialogu, nie mówcie nam o niczym, dopóki nie pojawią się ludzie, którzy będą władni cokolwiek z nami podpisać.

Wiecie państwo, czego bał się z nami podpisać zarząd Enei? Jakiej deklaracji? Otóż oni obawiali się nawet złożyć podpis pod prośbą do rządu, aby ten włączył się do rozmów. Nawet tego bali się podpisać, bo mogliby później za to odpowiadać. Alternatywą jest działać po cichy i bez pieniędzy, może problem sam się rozwiąże. W przypadku Bogdanki to rozwiązanie może wyglądać tak, że nasza najlepsza kopalnia upadnie jako pierwsza. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo, kolejny przedstawiciel strony społecznej.

Przewodniczący Związku Zawodowego „KADRA” LW Bogdanka SA Artur Brzozowski:

Artur Brzozowski, Związek Zawodowy „KADRA” LW Bogdanka.

Mam pytanie do strony rządowej. Zastanawiałem się i jeszcze się zastanawiam, do kogo konkretnie je skierować, bo jak powiedział mój kolega, my wciąż nie wiemy, do kogo powinniśmy się zwrócić, kto jest faktycznie odpowiedzialny za losy Bogdanki. Proszę państwa, na razie tylko rozmawiamy o problemach Bogdanki. Te problemy są i one jeszcze się nawarstwiają, dlatego jeżeli nic nie zostanie zrobione, sytuacja kopalni będzie się tylko pogarszać. Tak to widzimy.

Mając na uwadze fakt, że Bogdanka dostarcza ok. 30% surowca energetycznego do energetyki zawodowej oraz mając na uwadze kwestię bezpieczeństwa energetycznego państwa, chcę się zapytać, czy strona rządowa ma dziś wypracowaną koncepcję działalności LW Bogdanka w przyszłości? Chodzi mi o konkret. Czy coś wiemy, czy nic nie wiemy, co ma być z Bogdanką za rok i co będzie z kopalnią za 10 lat? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy jeszcze ktoś ze strony społecznej chciałby zabrać głos? Jeśli nie, to przejdziemy teraz do wypowiedzi posłów. Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Bożena Lisowska (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panowie ministrowie, państwo prezesi, szanowni przedstawiciele strony społecznej, pochodzę z Lubelszczyzny, dlatego tak bardzo bliska jest mojemu sercu najlepsza kopalnia w Polsce, Bogdanka, która jeszcze w ubiegłym roku była dochodowym przedsiębiorstwem pozwalającym godnie funkcjonować czterem powiatom w województwie lubelskim.

Szanowni państwo, pierwszy kwartał tego roku Bogdanka zakończyła stratą netto w wysokości 22,3 mln zł, a jeszcze rok temu notowała 283,9 mln zł zysku. Na słabe wyniki spółki wpłynęła przede wszystkim cena węgla, niższa o 13,5% w ujęciu rok do roku. Bogdanka, mimo że jest kopalnią z najniższymi kosztami wydobywania w Polsce, nie jest w stanie przetrwać, jeżeli cena węgla będzie trwale niższa od kosztów wydobywania. Żadna kopalnia nie przetrwa w takich warunkach.

Część krajowego węgla energetycznego, w tym węgiel wydobywany w LW Bogdanka, korzysta z różnych mechanizmów wsparcia. Jednak Bogdanka bezpośrednio tego wsparcia nie dostaje, a to sprawia, że kopalnia jest wypychana z rynku. Do Bogdanki polski rząd nie dopłacił do tej pory nawet złotówki, a przypominę, że tylko w 2025 r. śląskie kopalnie otrzymały ok. 8,5 mld zł w formie dopłaty.

Na rynku krajowym ceny transakcyjne nie zawsze odzwierciedlają koszty wydobywania. Zaburza to mechanizm rynkowy i najbardziej uderza w podmioty efektywne kosztowo, właśnie takie jak Lubelski Węgiel Bogdanka. Od reprezentanta strony społecznej, przedstawiciela związków zawodowych, usłyszeliśmy, że de facto nie ma w Polsce rynku węgla a ceny są kształtowane w sposób nierynkowy. Dlatego apeluję do polskiego rządu, żeby po prostu spowodował, aby Lubelski Węgiel Bogdanka przetrwał.

LW Bogdanka może przetrwać rok, sprzedając węgiel poniżej kosztów wydobywania, ale co będzie dalej? Kopalnia nie korzysta z systemowego finansowania bieżącej działalności operacyjnej, jak czynią to inne kopalnie w Polsce. Moim zdaniem, posłanki z Lubelszczyzny, która broni tej kopalni, jest to bardzo niesprawiedliwe.

Gwar na sali.

Szanowni państwo, jeżeli nie jesteście zainteresowani tym, o czym rozmawiamy, to opuśćcie salę. Jeśli pan poseł ma ochotę pośmiać się, to korytarz jest do tego najlepszym miejscem.

Proszę państwa, zgadzam się z opinią strony społecznej, że LW Bogdanka to diament Lubelszczyzny. W tej chwili ta jedyna dochodowa kopalnia węgla w Polsce jest zagrożona i polski rząd musi znaleźć odpowiednie narzędzia, które umożliwią wsparcie Bogdanki. Na Lubelszczyźnie największymi pracodawcami są 3 podmioty: Bogdanka, Azoty Puławy i LHS. Jeżeli LW Bogdanka upadnie, to regionowi będzie grozić poważny kryzys społeczno-gospodarczy. Koszty społeczne mogą być nie do odrobienia, dlatego jako posłanka z Lubelszczyzny apeluję do rządu o szybkie podjęcie skutecznych działań.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Do zabrania głosu zgłosili się jeszcze posłowie: Meysztowicz, Dziedzic, pani poseł Filipek-Sobczak oraz pan poseł Tchórzewski, ale listę mówców będę oczywiście uzupełniał na bieżąco.

Proszę państwa, mówiąc między nami, jestem trochę zaskoczony. Wszyscy twierdzą, że to jest nasza najlepsza kopalnia, że ma najniższe koszty wydobywania, a jednocześnie jest ona zagrożona upadłością. I druga rzecz, dziwi mnie, że po stronie rządowej nie ma nikogo, kto byłby odpowiedzialny za poprowadzenie spraw Bogdanki.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Jeżeli kopalnia jest dobra, to nikt nie musi prowadzić jej spraw.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No właśnie chodzi o to, że podobno jest to najlepsza kopalnia, a mimo to grozi jej upadłość. Chyba rzeczywiście coś tu nie gra. Bardzo proszę, pan poseł Meysztowicz.

Posel Jerzy Meysztowicz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, moje pytania dotyczą przede wszystkim losów koncesji oraz złoża, które miało być podstawą funkcjonowania Kopalni Jan Karski. Wiadomo, że przejęliście państwo tę koncesję, która miała trafić do Australijczyków, ale niestety polski rząd prawdopodobnie będzie musiał wypłacić Australijczykom 2 mld zł odszkodowania w wyniku przegranego postępowania arbitrażowego, a więc to był jednak błąd.

Plany związane z budową tej kopalni zakładały, że koszty wydobywania akurat w tej części złoża będą niższe niż koszty wydobywania, które obecnie ponosi LW Bogdanka. Moje pytanie jest zatem następujące: czy uruchomienie tego złoża mogłoby doprowadzić do sytuacji, z powodów geologicznych lub jakichś innych, że eksploatując to złożo będziemy mogli zmniejszyć swoje dotychczasowe koszty wydobywania? Jeśli Australijczycy zakładali, że będą mieli niższe koszty wydobywania pomimo tego, że będą musieli de facto od początku wybudować kopalnię, a z waszej strony płynęły sugestie, że to złożo jest tak blisko waszego, iż praktycznie można byłoby do niego dojść waszymi szybami, to chyba należy oczekiwać, że niejako z automatu wasze koszty wydobywania zdecydowanie się obniżą.

Dlatego sugeruję, że należałoby chyba pójść tą drogą i po prostu wesprzeć was w tym działaniu, jeśli rzeczywiście okaże się, że koszt wydobywania będzie na tyle niższy, iż cena waszego węgla stanie się konkurencyjna na rynkach europejskich i światowych. Rzeczywistość jest bowiem taka, że ani produkowanych w naszym kraju ilości węgla koksującego, ani tego węgla, który pochodzi z Bogdanki, w Polsce niestety nie uda się sprzedać. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan poseł Dziedzic, bardzo proszę.

Posel Adam Dziedzic (PSL-TD):

Mam kilka pytań do przedstawiciela zarządu LW Bogdanka. Wszyscy otrzymaliśmy informacje dotyczące wyników finansowych spółki wraz z ich krótką analizą. Zwracam jednak uwagę, że nakłady inwestycyjne nigdy się tak samo nie rozkładają w czasie, zresztą doskonale to widać w danych dotyczących poszczególnych lat – nakłady się zmieniły, rosły itd.

W związku z tym chcę zapytać, czy przewidywane nakłady inwestycyjne w kwocie ok. 700 mln zł rocznie to jest jakaś wielkość uśredniona, czy też została ona podana na podstawie jakichś analiz uwzględniających koszty inwestycji, które mają zostać faktycznie zrealizowane? Inaczej mówiąc, jeżeli na podstawie ekstrapolacji założeń z lat poprzednich przyjęto, że inwestycje pochłoną 700 mln zł, to czy uwzględnicie państwo również taką opcję, że te nakłady mimo wszystko mogą być większe? To jest pierwsza kwestia.

Kolejna sprawa. Obserwujemy, że stopniowo zmienia się udział poszczególnych źródeł w rynku energii. Sukcesywnie przyrasta udział energii, która nie jest produkowana z węgla – mówię tu ogólnie o węglu kamiennym, a nie tylko o węglu wydobywanym w Bogdance. Wszystko na to wskazuje, że coraz więcej energii będzie produkowane z wiatru i gazu, dlatego część węglowych bloków energetycznych umrze śmiercią naturalną, a część musi zostać zmodyfikowana, ale oczywiście budowane są także zupełnie nowe.

Czy państwo macie prognozy dotyczące udziału węgla kamiennego w dalszej produkcji energii w Polsce? Jak, według was, ten udział może się zmieniać w najbliższej perspektywie i jak on się rozłoży na poszczególne kopalnie? W jaki sposób ta zmiana może wpłynąć na waszą spółkę? Dla mnie jest to bardzo ważny aspekt, a niestety nie znalazłem nigdzie informacji na ten temat. Uważam, że mogłaby ona wiele wnieść do prowadzonej dyskusji.

Bardzo proszę o informację, jeżeli to oczywiście jest możliwe, czy państwa plany inwestycyjne uwzględniają zmiany, o których mówiłem, czy może tylko podajecie wysokość inwestycji, kierując się statystyką i ekstrapolacją? Zastrzegam, że nie jestem górnikiem, więc proszę mi niektóre rzeczy wybaczyć, natomiast patrząc na specyfikę inwestycji jako takich jestem przekonany, że w ich trakcie pojawiają się nowe pozycje kosztowe, choćby z tytułu uruchomienia dodatkowych linii produkcyjnych, nowych chodników itd. Czy te aspekty procesów inwestycyjnych zostały uwzględnione w państwa planach?

A zatem, podsumowując, dwie kwestie: pierwsza – jak określaliście wysokość nakładów inwestycyjnych, i druga, dotycząca wolumenu produkcji – dziś wiemy, możemy wydobywać 8 mln ton przez 50 lat, ale czy w planach wydobywczych uwzględniacie zmiany, których należy się spodziewać na rynku energii nie tyle nawet w perspektywie 50 lat, ale najbliższych 5 czy 10 lat? Proszę pamiętać, że zostanie m.in. zrealizowana inwestycja w energetykę jądrową, która niewątpliwie zmieni dotychczasową sytuację. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pani poseł Magda Filipek-Sobczak, bardzo proszę.

Poseł Magdalena Filipek-Sobczak (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, drodzy państwo, mnie nasuwa się tylko jeden wniosek – nikt nie ma pomysłu na Bogdankę. Trzeba to sobie jasno powiedzieć. Tego pomysłu brakuje przynajmniej od 2 lat. Kolejny raz spotykamy się z przedstawicielami związków zawodowych LW Bogdanka i kolejny raz, drodzy państwo, słyszymy to samo. Chciałabym, żeby to wyraźnie wybrzmiało – po raz kolejny słyszymy, że Grupa Kapitałowa Enea nie ma żadnego pomysłu na LW Bogdanka. Strategia, która została przygotowana dla Bogdanki, pokazuje, że państwo chcecie tylko wygaszenia produkcji w Bogdance i szybkiej likwidacji. Do tego wygaszenia prowadzą m.in. utrudnienia w pozyskaniu koncesji, o których mówili tutaj przedstawiciele Bogdanki. To po pierwsze.

Po drugie chcę zwrócić uwagę na kwestię, która została zaprezentowana w styczniu 2023 r. Wtedy Enea pokazała plany dotyczące Bogdanki, z których niestety później się wycofywała twierdząc, że to wcale nie była strategia, mimo że ten dokument został upubliczniony.

Drodzy państwo, nie może być tak, że przez 2 lata wszyscy czekamy na jakieś decyzje. Mówiąc wszyscy mam na myśli wspólnie także parlamentarzystów Ziemi Lubelskiej, czyli m. in. siebie i pana posła Przemysława Czarnka, który zapewne ogląda to posiedzenie, ale który przede wszystkim wspiera przedstawicieli załogi Bogdanki. Dla nas jako parlamentarzystów z Lubelszczyzny ta spółka ma kluczowe znaczenie z punktu widzenia prawidłowego rozwoju województwa oraz zapewnienia i utrzymania miejsc pracy w regionie. Pamiętajmy, że Lubelski Węgiel Bogdanka zatrudnia ponad 5 tys. osób. Od pana prezesa Wasilewskiego usłyszeliśmy, że pieniądze na wypłaty będą tylko do kwietnia. Jeśli tak, to powiedzcie mi państwo, co będzie dalej z ludźmi, którzy pracują na rozwój naszego województwa? Co będzie dalej ze strategiczną spółką dla naszego regionu? Myślę, że wszyscy chcielibyśmy to wiedzieć, bez względu na barwy polityczne, nie tylko posłowie Ziemi Lubelskiej. Jak bowiem powiedziała pani poseł Bożena Lisowska, wszyscy jesteśmy zainteresowani tym, aby spółka nadal istniała.

Proszę państwa, LW Bogdanka to najlepsza, podkreślam to słowo – najlepsza spółka węglowa w naszym kraju, która przez wiele lat przynosiła zyski, a w tym momencie mamy to, co mamy, tylko, drodzy państwo, to wasz rząd doprowadził do takiej sytuacji.

Gdyby spółka mogła sprzedawać swój węgiel w cenie o 3 zł wyższej niż obecnie sprzedaje – przypominam, że Bogdanka sprzedaje do grupy Enea węgiel po cenie 14,5 zł za tonę, kiedy koszt produkcji tony węgla wynosi 15,5 zł – gdybyśmy cenę sprzedaży tony węgla zwiększyli o 3 zł, to LW Bogdanka mógłby wreszcie zacząć przynosić zyski.

Gwar na sali.

Rozumiem, że państwa ten temat nie interesuje, tak? Słyszę szum na sali. Proszę mi wierzyć, że mnie ten temat interesuje i interesuje on też wszystkich mieszkańców województwa lubelskiego, interesuje on nasze samorządy, interesuje mieszkańców powiatu łęczyńskiego, puławskiego, lubelskiego i wielu innych. Jako poseł Ziemi Lubelskiej chciałabym wreszcie usłyszeć, jaki pomysł ma rząd na Lubelski Węgiel Bogdanka?

To pytanie zadaję za każdym razem, czy to na posiedzeniu tej Komisji, czy w trakcie prac Zespołu parlamentarnego ds. obrony Lubelskiego Węgla Bogdanka, ale niestety wciąż nie doczekałam się żadnej odpowiedzi. Bardzo ważną rzecz powiedział pan Jarosław Niemiec,

przewodniczący Związku Zawodowego „PRZERÓBKA” – nie mamy z kim rozmawiać. Nie mamy z kim rozmawiać jako posłowie Ziemi Lubelskiej i nie macie z kim rozmawiać państwo jako związkowcy.

Dziś na sali mamy przedstawicieli trzech ministerstw, mówię o tym już kolejny raz, widzimy przerzucanie tematu z ministerstwa do ministerstwa, ale pytanie brzmi: kiedy wreszcie usiądziemy na poważnie do stołu, z przygotowanymi konkretnymi pytaniami i rozwiązaniami? Kiedy wreszcie potraktujemy się nawzajem poważnie?

I jeszcze jedna kwestia. Za każdym razem podczas spotkań na posiedzeniach Komisji do spraw energii czy w trakcie obrad zespołu parlamentarnego, widzę wyłącznie stronę społeczną, widzę tylko przedstawicieli związków zawodowych. Przedstawiciele zarządu spółki, jeżeli nawet są obecni, to zazwyczaj milczą.

Droży państwo, to nie może tak wyglądać. Wszystkim nam zależy, spoglądam teraz po posłach Ziemi Lubelskiej, żeby ta spółka nadal funkcjonowała. Wielokrotnie o tym ze sobą rozmawialiśmy. LW Bogdanka ma ogromny potencjał, jest najnowocześniejszą spółką węglową, wydobywa węgiel od wielu lat, ma ogromne doświadczenie i wiedzę. Ta spółka jest po prostu nowoczesna. Chciałabym, żebyśmy wreszcie poważnie podeszli do tego tematu, bardzo nam na tym zależy.

Droży państwo, weźmy się do pracy nie tylko dla dobra tej spółki, regionu i województwa lubelskiego, ale dla dobra całej naszej ojczyzny. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan poseł Krzysztof Tchórzewski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Panie przewodniczący, państwo posłowie, wszyscy obecni przedstawiciele Bogdanki włącznie z zarządem, zwracam uwagę na to, że sposób rozwiązania pewnych kwestii został uzgodniony z Komisji Europejską w latach 2017–2019.

Komisja przyjęła wówczas do wiadomości, niestety, że jeżeli chcemy rozwijać energetykę odnawialną, czyli mieć czyste źródła prądu, to ten prąd musi drożeć. To zostało uwzględnione po przedstawieniu odpowiednich rachunków, dokładnie nie pamiętam, kiedy, ale chyba gdzieś na przełomie lat 2018/2019. Brałem udział w pracach związanych z przygotowaniem tego rozwiązania. Uznaliśmy wówczas, że jeśli decydujemy się na pewne koszty, żeby móc rozwijać energetykę odnawialną w postaci paneli bądź wiatru, to musimy w tym czasie zapewnić dyżur energetyki konwencjonalnej. Inaczej mówiąc, elektrownia gazowa albo węglowa muszą pozostawać w gotowości do płynnego przejęcia generacji, czyli kiedy przegasa słońce, prąd zaczyna płynąć z węgla albo gazu. Oczywiście ktoś powie, że wtedy może zacząć wiać, tylko że kiedy wieje wiatr, to przecież elektrownia nie wygasi pieca ani nie wycofa załogi z pracy na dwie godziny. Kiedy świeci słońce i kiedy wieje wiatr, energetyka konwencjonalna musi pozostawać w pełnej gotowości, a więc musi także mieć z czego spłacać swoją amortyzację i kredyty zaciągnięte na budowę i modernizację.

Po prostu należało przyjąć do wiadomości, że ponieważ stajemy się bogatsi jako państwo, a więc jako obywatele i jako przedsiębiorstwa, to w związku z tym godzimy się na to, żeby prąd był trochę droższy. Komisja Europejska przyjęła tę propozycję do wiadomości i wspólnie uzgodniliśmy szczegóły. Długo szukaliśmy rozwiązania, ale ostatecznie została przyjęta tzw. opłata mocowa. Każdy obywatel ma dopisaną do swojego rachunku tzw. opłatę mocową, czyli de facto pomoc publiczną. W przypadku mieszkań typu M2 w tamtym czasie opłata mocowa wynosiła ok. 7–8 zł, jakaś firma płaciła 120 zł itd. Zmierzyliśmy dokładnie, ile trzeba było dokładać do rachunków w skali kraju. W tamtym okresie to było 4,5 mld zł rocznie dokładanych do energetyki za tzw. gotowość, a de facto za to, żebyśmy mogli produkować więcej „czystego” prądu i żeby ta produkcja nam się opłacała. Pamiętajmy, że koszty wiatraków i paneli są jednak duże, ponieważ podzespoły nie są produkowane w Polsce.

Takie rozwiązanie zostało przyjęte. Mówiąc potocznie, Komisja Europejska przyklepała nam 4,5 mld zł pomocy publicznej. Każda elektrownia musiała oczywiście wyliczyć i pokazać, jakiej dopłaty potrzebuje, ile to kosztuje itd. W ten sposób Komisja Europejska zapewniła nam rentowność energetyki, ale my oczywiście o to wystąpiliśmy, ponieważ wcześniej uznaliśmy, że jesteśmy już na tyle zamożnym społeczeństwem, że stać nas na takie rozwiązanie, że stać nas na to, żeby w powietrzu było mniej zanieczyszczeń i żebyśmy mieli tzw. czystą energię. O to wówczas chodziło i w taki sposób prowadziliśmy rozmowy z Komisją Europejską. Jakie są fakty, wszyscy wiedzą.

Jeżeli popatrzymy na problem naszych kopalń od tej strony, to naprawdę można zacząć zastanawiać się, o co tutaj chodzi. Energetyka wszędzie jest przecież taka sama. Nieważne, czy akurat

chodzi o Turów, Kozienice czy jeszcze o coś innego. Relacja kopalni węgla w stosunku do energetyki jest konkretna i znana. Wszędzie, w tych wszystkich jednostkach, mamy państwowy nadzór sprawowany przez przedstawicieli Skarbu Państwa zasiadających w radach nadzorczych spółek. Dlaczego w przypadku kopalń jedna firma ma być więc bogata, a druga biedna? Organizując pomoc dla energetyki zakładaliśmy, że i energetyka, i górnictwo będą wspomagane publicznie. W tamtym czasie, jeszcze raz to powtarzam, pomoc wynosiła 4,5 mld zł. Nie wiem, ile wynosi teraz, bo tego nie sprawdzałem, ponieważ nie spodziewałem się, że będziemy o ty rozmawiać. Sądzę, że wynosi ono obecnie jakieś 7–8 mld zł. Kilka lat temu to było 4,5 mld zł i taką kwotę musieliśmy w sumie dopisać do rachunku każdej osoby fizycznej i firmy. Wyszczególniona na rachunkach opłata mocowa to była pomoc publiczna z tytułu energetyki odnawialnej, za to, że mamy czystszy prąd i bardziej czyste powietrze.

Moim zdaniem, w tej chwili to działanie powinno się pogłębić. Nie wiem, jak to dokładnie wygląda, ale na pewno się tym zainteresuję. Nie rozumiem, jakimi kanałami idą teraz pieniądze, ale wówczas, w trakcie prowadzonych negocjacji, nie było w ogóle mowy o tym, że ktoś, kto jest bardziej rentowny, tak jak LW Bogdanka, ma nie dostawać dopłaty. W porozumieniu podpisanym z Komisją Europejską zostały uwzględnione tylko dane i wielkości ogólne, natomiast wszystko dzieliliśmy już wewnątrz kraju. Ponieważ później przestałem pełnić funkcję ministra energii, więc nie znam dalszych szczegółów realizacyjnych, ale doskonale pamiętam, o jakich procentach była mowa w porozumieniu z Komisją Europejską i jak to miało funkcjonować.

Skoro raz poszliśmy już w tym kierunku, obywatele się na to pośrednio zgodzili, bo przecież każdy dostał rachunek za opłatę mocową i każdy za taki rachunek płacił, zresztą płaci do dziś, dlatego uważam, że analogiczna pomoc powinna objąć teraz elektrownie korzystające z węgla wydobytego przez LW Bogdanki, ale także przez kopalnie śląskie czy jakiegokolwiek inne. Trzeba patrzeć na sprawę tak, jak stanowią przepisy. Dlatego dzisiejsza dyskusja jest dla mnie dużym zaskoczeniem. Dziwię się, że tak to wygląda. Uważam, że przedstawiciel ministra energii powinien sprawę dokładnie zbadać, w jaki sposób spółki energetyczne rozliczają te opłaty. One swoje straty w taki sposób doliczały do rachunków. Po prostu do rachunku ze spółki energetycznej była dopisywana opłata mocowa. Myślę, że od tego trzeba byłoby zacząć, bo chyba po drodze coś poszło nie tak. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący ZZ Górników w Polsce LW Bogdanka SA Jacek Świrszcz:

Bardzo przepraszam, że się wtrączę, ale mogę panu od razu odpowiedzieć ad vocem, panie pośle. W pierwszym kwartale tego roku Grupa Kapitałowa Enea dostała z rynku mocy 142 mln zł. LW Bogdanka jest natomiast na minusie, czyli nie dostaliśmy nic, dostaliśmy figę. Dwadzieścia parę milionów złotych jesteśmy na minusie, a Grupa Kapitałowa Enea z rynku mocy otrzymała w pierwszym kwartale 142 mln zł. Tak jest w praktyce wspomagana Bogdanka.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Teraz głos zabierze pan poseł Grzegorz Lorek, po czym wysłuchamy odpowiedzi przedstawicieli rządu i jeśli będzie trzeba przeprowadzimy kolejną turę pytań. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Lorek (PiS):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, strono społeczna, Wysoka Komisjo, to jest bardzo smutne, wręcz przygnębiające, że jedna z najlepszych kopalń w Polsce znajduje się w tak dramatycznej sytuacji, ale trzeba sobie powiedzieć, że w takiej sytuacji jest cała branża, ponieważ ten rząd nie ma polityki dotyczącej tej branży, choć z pewnością rządzący zdają sobie sprawę – usłyszałem to na sali plenarnej – że bez węgla nie będzie polskiej energetyki. Po prostu żyjemy w takich warunkach, że ani fotowoltaika, ani wiatr nie zastąpią nam podstawowego źródła energii, jakim jest węgiel.

LW Bogdanka obok JSW ma chyba najgorszą sytuację, bo wyraźnie widać, że brak jest jakiegokolwiek pomysłu na tę spółkę. Jeśli państwo będziecie rządzić tak dalej, to za chwilę w podobnym położeniu znajdą się kopalnie węgla brunatnego w Bełchatowie i w Turowie. Klania się tutaj brak koniecznych inwestycji i wysyłanie na PDO najlepszych fachowców. To będzie skutkowało coraz większymi kosztami, a tym samym wzrostem produkcji po stronie elektrowni, co się oczywiście zaraz przełoży na ETS i praktycznie zatopi obie kopalnie węgla brunatnego.

Szanowni państwo, jeśli to my teraz rządilibyśmy, to pewnie na takim posiedzeniu jak dzisiejsze usłyszałbym niemal natychmiast pytanie, dlaczego prezes Bogdanki nie jest jeszcze odwołany? Domagalibyście się też pewnie, abyśmy oddali władzę itd. Ale ja wam teraz powiem, jak było naprawdę w czasach naszych rządów. Obok mnie siedzi mój szef, pan minister Tchórzewski. Kiedy on zarządzał energetyką, piłka była krótka – masz spółkę z długiem i masz rok; po roku albo spółka jest na plusie, albo wylatujesz. To były naprawdę bardzo jasne warunki i zasady działania.

Czy państwo stosujecie teraz inne zasady zarządzania? Wiecie, jakie są ceny węgla, wiecie, jaka jest rentowność, wiecie, jak wygląda rynek, ale nie podejmujecie absolutnie żadnych działań. Przecież to jest wbrew interesowi polskiego państwa i wbrew wszelkim regułom zarządzania. Konsekwencje takiego zachowania powinny być prokuratorskie. Tym zresztą nas straszyliscie, ale właśnie taki powinien być skutek waszych rządów. Jeżeli doprowadzacie zakład do upadku, to działacie na szkodę interesu publicznego, na szkodę państwa. Wy na pewno używalibyście takich argumentów, jeżeli to my sprawowalibyśmy rządy.

Na koniec powiem jeszcze bardzo krótko. W czasie rządów ministra Tchórzewskiego piłka była naprawdę krótka – albo w prawo, albo w lewo. Minister odpowiadał za majątek państwa polskiego i nie było przepros. Po stronie związkowej tak samo. Szanowni państwo, jeśli nie potraficie rządzić i nie macie strategii, to podajcie się do dymisji. I tyle. Związkowcy znają tę zasadę, bo ona też obowiązuje w kopalniach. Tam też jest krótka piłka – jeśli nie potrafisz rządzić, to do widzenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Krzysztof Gadowski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Szanowni państwo, brakuje mi tu dzisiaj przedstawicieli Enei, którzy powinni się chyba wypowiedzieć na temat przyszłych działań logistyczno-operacyjnych wobec LW Bogdanka, historię bowiem wszyscy znamy. Znamy także umowę społeczną, która wyraźnie nakreśliła działania. W tej umowie likwidacja LW Bogdanka jest zapisana na 2049 r. W tym zakresie, jeśli chodzi o realizację umowy społecznej, nic się nie zmieniło.

Przypomnę w tym momencie, że głównym konstruktorem umowy społecznej były związki zawodowe z jednej strony oraz z drugiej strony minister Artur Soboń, czyli także mieszkańiec regionu lubelskiego. To on konstruował umowę społeczną. Do tej umowy zostali zaproszeni także przedstawiciele LW Bogdanka. Tak, proszę państwa. Przedstawiciele strony społecznej z kopalni Bogdanka byli obecni w trakcie negocjowania warunków umowy. Brali w tym także oczywiście udział przedstawiciele kopalń śląskich, ale nie należy zapominać, że każdy tam wtedy był i każdy mógł zaproponować wpisanie do umowy czego sobie tylko życzył. Mogliście państwo wpisać ograniczenia, współfinansowania, osłony socjalne itd. – wszystko. Tak było.

Jastrzębska Spółka Węglowa też była oczywiście zaproszona, tylko że wtedy JSW znajdowała się w świetnej kondycji, zresztą tak jak LW Bogdanka. JSW sama tworzyła swój system podwyżek dla pracowników, ponieważ umowa społeczna pewne rzeczy ograniczała. Umowa społeczna, wtedy nikt nie protestował, zarysowała także rynek handlu węglem. Skoro bowiem zgodnie z tą umową pewne kopalnie mogły być dofinansowane i są dofinansowywane według pewnego klucza. Państwo to dziś krytykujecie, ale przecież ten klucz został wypracowany przez ministra Sobonia i rząd Prawa i Sprawiedliwości. To oni stworzyli algorytmy, według których dokonuje się obliczeń, są one wyraźnie zapisane w umowie społecznej.

Państwo dzisiaj się pytacie, dlaczego tak jest, a gdzie w takim razie byliście wtedy, kiedy umowa była negocjowana? Przypominam – 28 maja 2021 r. Gdzie i dlaczego przespaliście tamten czas?

Pytacie o koncesję? Rząd Prawa i Sprawiedliwości 10 lat pracował nad tą jedną koncesją do 2031 r. Dzisiaj niektórzy posłowie pytają, co to się stało, a przecież to określają normalne wytyczne. W prawie górniczo-geologicznym są wyraźnie zapisane procedury dotyczące złożenia wniosku o koncesję. Ten proces musi się odbyć i tu naprawdę nie trzeba na nikogo naciskać. Komunistyczne czasy już minęły. Teraz już nie dzwoni telefon do ministra – chłopie, weź to zrób. Teraz obowiązuje określona procedura. Zarząd przeprowadza analizy, przygotowuje dokumenty i przedstawia je w ministerstwie. Macie wyznaczony rok 2031, być może realizujecie tę procedurę, ale nie usłyszałem na ten temat ani jednego słowa od związkowców, przedstawicieli strony społecznej.

Tak, to prawda, że ceny węgla na polskim rynku zostały zachwiane, ale tymi cenami zachwiała wspomniana właśnie umowa społeczna, w przygotowaniu której wszyscy państwo braliście udział.

Głos z sali:

Chyba jednak nie.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Jak nie, jak tak. Skoro jedne firmy mogą sprzedawać węgiel i być dofinansowane w algorytmie ustalonym przez ministra Sobonia i w waszej obecności, to dlaczego teraz mówicie, że was tam nie było? Cena węgla dla tych wszystkich spółek węglowych zmieniła się nagle?

Panowie mówicie teraz, że ponieważ spółki węglowe mają zaniżoną cenę sprzedawanego węgla, to idą na dół. Przecież każda firma, jeśli będzie sprzedawać towar poniżej kosztów wytworzenia, to upadnie. Zarząd miał wypracowaną jakąś nadwyżkę na ten trudny czas. Moim zdaniem dzisiaj koncepcji co dalej ze spółką w tej trudnej sytuacji nie powinien prezentować minister. Od tego jest bowiem zarząd i prezes grupy kapitałowej, który wszystkim steruje. Natomiast minister, jeden czy drugi, odpowiada za realizację umowy społecznej. Jeśli zapisane mechanizmy są i dochodzi do momentu krytycznego, wówczas wkracza minister i podejmuje odpowiednie decyzje. Dzisiaj nie jesteście panowie jeszcze na tym etapie.

Ktoś powiedział, że jesteście w bardzo dramatycznej sytuacji. Otóż nie, nie jesteście w dramatycznej sytuacji i wyraźnie mówił o tym prezes waszej firmy, tylko wy po prostu nie chcecie słuchać ani prezesa, ani zarządu.

Lubelski Węgiel Bogdanka znam z dwóch rzeczy. Po pierwsze wiem, że tam ludzie pracują bardzo solidnie i to jest jedna z najlepszych kopalń. Taką była i mam nadzieję, że nadal jest. I wiecie z czego jeszcze znam Bogdankę? Z zaręczyn i ślubów, które odbywają się na dole. To się naprawdę działo w ostatnim czasie.

Przewodniczący ZZ „PRZERÓBKA” LW Bogdanka SA Jarosław Niemiec:

Ale argument, rzeczywiście...

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Teraz pan tak mówi, natomiast nie słyszałem, żeby pan przyjechał kiedyś do Sejmu i powiedział, że to był cyrk, że wy tam pracujecie, a jacyś goście przyjeżdżają, żeby się zaręczyć i zorganizować ślub. O tym pan nie mówił.

Jak mówię, LW Bogdanka znam przede wszystkim z powodu solidnych ludzi dobrej roboty, którzy tam pracują, ale także z takich sytuacji, jak opisana wyżej.

W 2021 r., proszę państwa, przespaliście odpowiedni moment. Nie uruchomiliście właściwych mechanizmów, nie wpisaliście sobie do umowy korzystnego zabezpieczenia. Abstrahując od Jastrzębskiej Spółki Węglowej, która produkowała węgiel koksujący, ale zapisała sobie pewne wskaźniki, wy panowie mogliście ustalić pełną procedurę dla węgla energetycznego i wtedy inaczej byście dzisiaj funkcjonowali. W umowie znalazły się jednak tylko bardzo ogólne zapisy dla JSW i równie ogólne dla was.

Dzisiaj nie chcecie słuchać zarządu i prezesów, a to przecież oni odpowiadają za sytuację spółki, a nie posłowie ani nie minister. Dopóki sytuacja w spółce jest w miarę w porządku i nie następuje ciągle pogarszanie się kondycji finansowej, jeśli spółka nie funkcjonuje coraz gorzej, to minister nie ma prawa tam nawet wejść. My płacimy godziwie panom prezesom za to, żeby w sytuacjach trudnych reagowali na bieżąco, a nie dopiero wtedy, kiedy trudno już cokolwiek uratować.

Kiedy słyszę, że wy 10 lat walczyście o koncesję, przypominam, że większość tego czasu to były rządy Prawa i Sprawiedliwości, natomiast pan nam zarzuca, że przez ostatnie 2 lata nikt nie rozmawiał ze stroną społeczną, to ja się pytam, z kim i o czym rozmawialiście przez minionych 10 lat? Czemu wtedy nie dostaliście tej koncesji?

Przepraszam za emocje, ale kiedy słucham o tych wszystkich sprawach, kiedy panowie staracie się porównywać Bogdankę do likwidacji i transformacji śląskich kopalń, które rzeczywiście są w bardzo trudnej sytuacji, to pytam się was, gdzieście byli wtedy, kiedy powstawała umowa społeczna? Gdybyście w niej zapisali to, o czym tu rozmawiamy, nie byłoby teraz żadnego problemu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Zwracam jednak uwagę, że nie mamy roku 2021, tylko 2026 i wy rządzącie już prawie 3 lata.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

W 2021 r. położono w umowie społecznej podwaliny pod to wszystko i teraz to się realizuje.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Chodzi o to, że się niestety pewnych rzeczy nie realizuje, a sam pan twierdzi, panie przewodniczący, że trzeba reagować na bieżąco. Poza tym obiecywaliście państwo, panie pośle, że wszystko uporządkujecie w 100 dni.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Który minister podpisał umowę społeczną?

Zastępca przewodniczącego NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA Antoni Pasieczny:

Antoni Pasieczny, Solidarność. Czy mógłbym zabrać głos ad vocem umowy społecznej?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Chwileczkę, na razie to wciąż jeszcze ja prowadzę obrady tej Komisji. Przypominam więc panu posłowi Gadowskiemu, że rządzicie już prawie 3 lata...

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

2 lata, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bliżej trzech niż dwóch.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Proszę powiedzieć, ile czasu trzeba w górnictwie inwestować, żeby zafunkcjonowała nowa ściana?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wy funkcjonujecie już prawie 3 lata, ale cały czas opowiadacie, że wszystkiemu winny jest PiS i związkowcy, bo podpisali umowę społeczną. Jeden z panów powiedział, że nie ma do kogo zadzwonić. Z dzisiejszego posiedzenia wynika, że aż trzy ministerstwa zajmują się tematem, tylko niestety nikt tych działań nie koordynuje.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Bo od koordynowania są prezesi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Prezesi są, oczywiście, ale oni z kolei mówią, że o wszystkim decyduje ministerstwo.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

To po co jest ten prezes?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To ja odwrócę pytanie: po co jest rząd, skoro nic nie może, nic nie wie, nic nie umie i od 3 lat nic nie potrafi załatwić? Spotkaliśmy się po to, żeby się dowiedzieć, kiedy będzie koncesja i jak próbujecie rozwiązać problemy Bogdanki, chociaż słyszymy, że w ogóle nie próbujecie ich rozwiązywać, więc mam proste pytanie: czy leci z nami pilot?

Wydaje się, że działacie zgodnie z tym, co kiedyś powiedział Donald Tusk – najlepsza polityka to brak polityki gospodarczej. Mam wrażenie, że właśnie taka koncepcja jest w tej chwili realizowana – po prostu brak polityki – albo sytuacja spółki sama się ureguje, albo spółka upadnie, a rząd oczywiście umywa ręce. Nawet nie ma komu się tym zająć, ponieważ każdy twierdzi, że to nie ja, to kolega. Dokładnie to powiedział przed chwilą pan przewodniczący Gadowski – a to zarząd, a to związkowcy, a to PiS, a to 6 lat temu coś tam się zdarzyło itd. Przypominam – dziś mamy już rok 2026, a nie ciągle 2021.

Widziałem, że zgłaszał się pan poseł Wesoły, bardzo proszę.

Posel Marek Wesoły (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Zanim zacznę merytorycznie, to wcześniej jedno spostrzeżenie. Po wystąpieniu pana posła Gadowskiego miałem wrażenie, że załoga Bogdanki dostała zielone światło, żeby prezesów wywieźć na taczkach. W zasadzie chyba niepotrzebnie zwracają się do ministra o wymianę prezesa. Wystarczy wziąć tylko taczki i wywieźć prezesa, jeżeli ten źle zarządza. Mniej więcej tak można byłoby chyba spuentować wypowiedź pana posła.

Szanowni państwo, idiotyczne wydaje mi się porównywanie sytuacji w poszczególnych latach, bo Unia Europejska wprowadziła swoimi przepisami górnictwo akurat na taką ścieżkę, na której

nic nie jest stałe i w każdym kolejnym roku trzeba po prostu reagować odpowiednio do rzeczywistości, z którą mamy do czynienia. Chyba wszyscy doskonale się już o tym przekonaliśmy.

Jeżeli organizujemy takie posiedzenie Komisji jak dzisiejsze, jeżeli przyjeżdżają przedstawiciele strony społecznej i posłowie zjeżdżają się z całej Polski, to uważam, że tu powinniśmy identyfikować problemy, powinny padać konkretne pytania i chcemy usłyszeć konkretne odpowiedzi. Po to się spotykamy, de facto na najwyższym szczeblu, żebyśmy mogli usłyszeć, co mają do powiedzenia ministrowie, żebyśmy mogli usłyszeć od prezesów spółki, co oni mają do powiedzenia, ale chcielibyśmy także usłyszeć odpowiedzi na nasze pytania i żeby mogła wypowiedzieć się również strona społeczna. My jako posłowie powinniśmy z tego wyciągnąć wnioski i ewentualnie podjąć takie działania, na podjęcie których zezwala nam mandat posła.

Przechodzę teraz do meritum. Szanowni państwo, całkowicie zgadzam się z oczekiwaniem przedstawicieli strony społecznej, ono praktycznie znajdowało swój wyraz w każdej wypowiedzi – ja też chciałbym się dowiedzieć, jaka jest polityka rządu wobec górnictwa, w tym wobec Bogdanki. Ciągłe nie możemy się tego dowiedzieć. Dzisiaj nie wiemy, jaka jest polityka rządu wobec górnictwa ani do czego zmierzają konkretne decyzje? I naprawdę, panie przewodniczący, nie chodzi tylko o decyzje prezesów, ale przede wszystkim o decyzje ministrów. Prezesi realizują bowiem politykę ministerstw, właśnie dokładnie to robią. Realizują politykę premiera i politykę poszczególnych resortów, szczególnie w zakresie bezpieczeństwa energetycznego i energetyki jako takiej. Polityki w tym zakresie nie realizuje się na szczeblu jednej górniczej spółki, tylko realizuje się ją na szczeblu polityki państwowej i jest to domena ministerstw. Dlatego chciałbym się dowiedzieć, skoro mamy tu dzisiaj przedstawicieli aż trzech resortów, gdzie to wszystko zmierza? Jakie są nasze cele?

Ktoś powiedział, że nie ma się co martwić, Bogdanka nie jest jeszcze w trudnej sytuacji, straty nie są zbyt duże. Proszę państwa, Jastrzębska Spółka Węglowa też to słyszała 3 lata temu i 2 lata temu, a dzisiaj musi niestety wziąć 850 mln zł pożyczki pod zastaw swoich kopalni, najlepszych, jakie zresztą posiada.

Nie dziwię się, że strona związkowa wcześniej bije na alarm. Wszyscy jesteśmy tu po to, żeby w Bogdancie nie doszło do takiej samej sytuacji. Na razie brakuje mi jednak konkluzji, proszę państwa, brakuje mi odpowiedzi na pytanie, które nurtuje nas wszystkich – w którą stronę zmierza Bogdanka?

Zostawię na boku górnictwo jako całość, ale oczywiście uważam, że takie zarządzanie branżą, które prowadzi do sytuacji, w której zagłębia węglowe rzucają się sobie do gardła, jest najgorszą rzeczą, jaka może się zdarzyć. To jest jednak stara metoda – skłócić wszystkich i wykończyć wszystko, co się znajduje gdzieś na horyzoncie. Na razie to wam się udaje, szanowni państwo, ale z całym szacunkiem, ja jestem temu przeciwny. Uważam, że mimo wszystko górnictwo trzeba traktować jako całość, a nie regionalnie. Każdy region ma naturalnie swoje problemy, każdy wybrał własną ścieżkę, którą podąża. Moim zdaniem na moment podpisywania umowy społecznej decyzja LW Bogdanka o nieprzystępowaniu do umowy była bardzo dobra, bo spółka sama sobie radziła. Dziś sytuacja wygląda inaczej, ale nie możemy ciągle opowiadać o tym, co było 3 lata temu. Obecnie rządzi ten premier i ci ministrowie i od nich oczekujemy decyzji, bo niby od kogo mamy ich oczekiwać? Od członków poprzedniego rządu, którzy dzisiaj już nic nie mogą?

Jeśli państwo uważacie, że ktoś inny powinien podejmować decyzje, to podajcie się do dymisji, oddajcie władzę opozycji i my wtedy będziemy działać, ale dzisiaj to wy rządzą.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Posel Marek Wesoły (PiS):

Panie przewodniczący, proszę zachować spokój i cierpliwie wysłuchać, co mam do powiedzenia. Kiedy pan mówił, ja byłem bardzo spokojny. Proszę wziąć głęboki oddech i napić się wody.

Szanowni państwo, panowie ministrowie – mam naprawdę duży szacunek dla panów, tym bardziej że niektórzy ministrowie wywodzą się z górnictwa – wydaje mi się, że wszyscy wiemy, gdzie tkwi problem. Pan minister Tchórzewski delikatnie wskazał zresztą to miejsce. Dzisiaj ceny węgla na światowych rynkach wcale nie są na takim poziomie, który uzasadniałby, że węgiel musi wyjeżdżać z polskich kopalń po takiej cenie, po jakiej wyjeżdża. To naprawdę nie musi tak być.

Może się pan oczywiście uśmiechać, panie pośle, ale chciałbym jednak usłyszeć, jaki jest pomysł na politykę ratowania górnictwa, w kontekście całej energetyki węglowej, mają ministrowie polskiego rządu. Chciałbym to wiedzieć. Nie opowiadajcie nam panowie, jak wyglądają

fakty, bo my wszyscy je znamy. Zamiast tego powiedzcie nam, jakie macie pomysły, żeby uratować polskie górnictwo albo przynajmniej wykorzystać obecną sytuację na światowych rynkach na jego korzyść. Dziś cena węgla na rynkach ARA rośnie, wszyscy o tym wiemy. W związku z tym pytanie do panów ministrów jest następujące: co zrobić, żeby w tej sytuacji nasze górnictwo złapało oddech i stopniowo wychodziło z trudnego położenia, żeby przestało w nim wreszcie trwać i czekać, kiedy ostatecznie upadnie, bo naprawdę nic się już nie da zrobić?

To jest moje pytanie do panów ministrów. Jaki macie pomysł, żeby rozwiązać ten problem? Jaki macie pomysł na Bogdankę w dłuższej perspektywie niż najbliższe 5 lat? A może w ogóle macie tylko pomysł na 5 lat?

Panie przewodniczący, jeśli zadajemy pytania o koncesję, to ja nie pytam się o to, co było 7 lat temu, tylko chciałbym usłyszeć, na jakim etapie jest dzisiaj proces koncesyjny. Minister powinien bardzo konkretnie odpowiedzieć – jesteśmy na takim a takim etapie, w tym i w tym miejscu, przewidujemy, że postępowanie potrwa jeszcze rok albo 3 lata, albo 10 lat. Takich informacji oczekuję od ministra, który zarządza tymi sprawami. To są naprawdę proste pytania i oczywiste odpowiedzi, które związkowcy powinni przekazać załodze po tym, jak wrócą do swojego zakładu pracy. Co oni mają przekazać załodze, jeżeli nie uzyskali żadnych wiążących informacji?

I ostatnia uwaga na zakończenie. Dzisiaj to nie jest już odosobniona opinia, można ją także usłyszeć w waszych szeregach, szanowni panowie ministrowie, panowie prezesi.

Niestety obserwujemy całkowity paraliż decyzyjny wśród osób zajmujących wysokie stanowiska prezesowskie i dyrektorskie. Ci ludzie po prostu boją się podejmować decyzje. Oni nie wiedzą, jakie decyzje podjąć. Usłyszałem dziś na posiedzeniu Komisji, że prezesi spółki odpowiadają za sytuację w Bogdance i że to oni powinni rozwiązywać problemy. Rząd będzie się temu przyglądał i czekał na efekty, żeby wreszcie było dobrze. Szkopuł w tym proszę państwa, że niestety sparaliżowaliście proces decyzyjny na poziomie zarządzania spółką. Prezesi boją się podejmować decyzje, a rząd bynajmniej im nie pomaga, ponieważ nie wprowadza przepisów, które ułatwiłyby podejmowanie decyzji kadrze zarządzającej. W tej sytuacji efektem może być tylko paraliż zarządczo-decyzyjny, o którym mówią już wszystkie środowiska eksperckie. Podkreślam – środowiska eksperckie, żadni politycy.

Proszę przejrzeć opinie eksperckie. Niemal wszystkie mówią o paraliżu decyzyjnym w spółkach Skarbu Państwa, którego skutkiem jest fatalna sytuacja tych spółek. Jako pierwszy powód jest wskazywany brak decyzyjności zarządów, brak właściwego zarządzania tymi spółkami. I to są dla mnie konkluzje z posiedzenia tej Komisji.

Proszę państwa, oczekuję właśnie takich informacji, a nie przerywania się odpowiedzialnością. Ja nie uciekam od odpowiedzialności. Kiedy byłem ministrem, to przychodziłem do Sejmu i tłumaczyłem się ze swoich decyzji. Nie opowiadałem, co było 10 lat wcześniej, tylko tłumaczyłem, jakie decyzje i dlaczego podejmuję ja i moi koledzy ministrowie. Tak to powinno wyglądać, szanowni państwo, natomiast wy zasłaniacie się tym, co się wydarzyło 10–15 lat temu itd.

Na zakończenie, ponieważ nie wiem, którego pana ministra powinienem o to zapytać, zadam pytanie wszystkim panom ministrom. Bardzo krótko. W jakim kierunku ma zmierzać LW Bogdanka? Jaki macie plan dla tej kopalni? Ile ona ma wydobywać węgla i dla jakich elektrowni? Czy macie to zbilansowane? Jeśli to jest utrudnione ze względu na sytuację rynkową, to jakie pomysły macie na rozwiązanie tego problemu? Na te odpowiedzi czeka wielu ludzi. Najpierw bilans, następnie plan, a potem mechanizmy i narzędzia, dzięki którym będzie można osiągnąć cel. Pokażcie trudności, korzyści i zyski, pokażcie po prostu plan, jakąś strategię. Tego nie możemy przecież oczekiwać od związków zawodowych ani od prezesa spółki, tylko musimy tego oczekiwać od ministerstwa. Prezes spółki powinien oczywiście strategię skonkretyzować i pokazać publicznie, ale to przecież ministerstwo skierowało go do LW Bogdanka. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Trudno się dziwić prezesom, że boją się podejmować decyzje, jeśli ich poprzedników ciąga się po prokuraturach właśnie za podejmowanie decyzji, a nie za ich brak. Za niepodejmowanie decyzji nie ma sankcji, więc to normalne, że prezes boi się cokolwiek podpisać, bo za podejmowanie decyzji może trafić do więzienia. Wystarczy przywołać chociażby przykład Funduszu Sprawiedliwości i los urzędniczek, które tam pracowały.

Poproszę teraz panów ministrów o udzielenie odpowiedzi, ponieważ padło kilka pytań, następnie będziemy kontynuować dyskusję.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Może zacznę pierwszy, ponieważ akurat, jeśli chodzi o koncesję, to odpowiedź będzie krótka, bez odwoływania się do przeszłości i roztrząsania, dlaczego to trwało tak długo.

Proszę państwa, jeśli LW Bogdanka będzie posiadał ważną decyzję środowiskową dla złoza głównego, to organ koncesyjny wyda nową koncesję w ciągu 4–6 miesięcy. Nie chcę powiedzieć, że uzyskanie decyzji środowiskowej dla tego złoza jest problemem, ale z pewnością stanowi ono wyzwanie dla nas wszystkich. Procedura środowiskowa została podjęta ponownie, wykonany został nowy raport oddziaływania na środowisko, który został złożony do regionalnej dyrekcji ochrony środowiska i jesteśmy w ciągłym kontakcie zarówno z zarządem Bogdanki, jak i z RDOŚ-em oraz Generalną Dyrekcją Ochrony Środowiska, żeby decyzja środowiska mogła zostać wydana jak najszybciej. Później wszystko powinno już pójść gładko.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Kiedy może zostać wydana koncesja?

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Pan minister chyba powiedział, że za 6–8 miesięcy.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Nie, panie pośle. Powiedziałem, że jeżeli otrzymamy decyzję środowiskową, to nie będzie już żadnych przeszkód do wydania koncesji. Decyzja środowiskowa jest jednak wyzwaniem, ale właśnie dlatego jesteśmy w ciągłym kontakcie z dyrekcjami ochrony środowiska i zarządem spółki, żeby możliwe jak najszybciej tę decyzję uzyskać.

Z drugiej strony, proszę państwa, postępowania tego rodzaju napotykają zwykle na różne przeszkody, są zaskarżane itd. Uzyskanie decyzji środowiskowej dla branży górniczej jest w tym momencie największym możliwym wyzwaniem, dlatego żeby mu sprostać, ściśle współpracujemy zarówno z firmą, jak i właściwymi dyrekcjami ochrony środowiska oraz organem koncesyjnym. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ktoś z państwa potrafi określić, chociaż w przybliżeniu, kiedy zostanie wydana decyzja środowiskowa?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Sądzę, że zarząd najlepiej wie, jak wygląda sytuacja, ale według mnie decyzja RDOŚ może zostać wydana w ciągu roku. Wielkim znakiem zapytania jest natomiast to, co się stanie po wydaniu tej decyzji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z panów ministrów chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w ME Marian Zmarzły:

Proszę państwa, kilka razy już to chyba mówiłem, ale powtórzę po raz kolejny.

Jeśli chodzi o pytanie, do którego ministerstwa należy się zwracać w kwestii LW Bogdanka, to zgodnie z aktualnym brzmieniem ustawy o działach administracji rządowej, w przypadku górnictwa nadzór właścicielski znajduje się w Ministerstwie Aktywów Państwowych, Ministerstwo Energii zajmuje się legislacją, a Ministerstwo Klimatu i Środowiska odpowiada za proces koncesyjny. W obecnej sytuacji kopalni, zresztą zawsze, istotna jest także rola Ministerstwa Finansów.

Proszę państwa, nie tylko Bogdanka musi rozwiązywać swoje problemy. W dyskusji ktoś wspomniał o kopalni Jan Karski. W tym przypadku występują problemy techniczne związane z budową szybów na obszarach, na które koncesja została już przyznana. Budowa szybu jest jednak czasami niezbędna, ale powoduje ona wysoki CAPEX. Trzeba pamiętać, że to są nakłady wieloletnie. Do tego dochodzą jeszcze wyrobiska o kapitalnym znaczeniu, czyli główne przekopy. Szybu nie buduje się w ciągu roku czy dwóch, bo sama metoda mrozeniowa wymaga około półtora roku prac plus zwykle pogłębienie szybu i w ten sposób mamy już perspektywę kilku lat, jeśli chodzi o decyzje, które są podejmowane w tej chwili.

Jeżeli chodzi o strategię, to ona oczywiście istnieje. W przypadku LW Bogdanka średnioroczne wydobycie do 2030 r. ma wynosić 8,2 mln ton, następnie planowane jest stopniowe schodzenie do pułapu 6,6 mln ton, jeżeli dobrze pamiętam, ale widzę, że pan prezes kiwa głową i potwierdza – strategia dla spółki jest przygotowana.

Kolejna rzecz to sprawa ceny. Na wczorajszym posiedzeniu zespołu trójstronnego, w którym uczestniczyli przedstawiciele Bogdanki i śląskich kopalń, dlatego mówię teraz o sytuacji całego górnictwa, głośno wybrzmiewała głównie kwestia ceny węgla. Ceny węgla na rynkach światowych rosną, ale w przypadku naszych kopalń cena jest regulowana na podstawie kontraktów wielomiesięcznych, długoterminowych, więc od razu wzrost cen światowych nie przełoży się na ceny węgla w Polsce. Mogę jednak zapewnić w imieniu Ministerstwa Energii, że przeanalizujemy możliwość ewentualnej korekty cen, żeby zmniejszyć obecne dysproporcje pomiędzy cenami węgla w kraju i na rynku międzynarodowym. żeby ceny w kraju bardziej odpowiadały sytuacji na światowym rynku węgla.

Jeżeli chodzi o koncesję, to chcę państwu powiedzieć, że z doświadczenia wiem, ponieważ pracowałem na kopalniach, byłem dyrektorem, iż najdłużej trwa uzgadnianie opinii środowiskowej. Procedura wydania koncesji przez Ministerstwo Klimatu to już relatywnie krótki okres. Jako Ministerstwo Energii wydajemy opinię, ale już wcześniej oczywiście deklarowałem, że z naszej strony wszelkie niezbędne uzgodnienia zostaną poczynione jak najszybciej. Moim zdaniem po uzyskaniu opinii środowiskowej wszelkie procedury związane z wydaniem koncesji przebiegną w poszczególnych resortach bardzo sprawnie.

Na wczorajszym spotkaniu wskazano także, wracam jeszcze na chwilę do kwestii cen, że duże zyski energetyki to m.in. pochodna niskich cen węgla. Można powiedzieć, że jakiś kierunek działań w tym zakresie został wskazany, ale jak powiedziałem, w tej chwili wciąż obowiązują kontrakty długoterminowe, zarówno w przypadku przedsiębiorstw energetycznych jak i spółek giełdowych, ale również w przypadku LW Bogdanka.

To były główne tematy naszych wczorajszych rozmów, ale uważam, że dzisiaj w tym gronie należało o nich powiedzieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, teraz jeszcze odpowiedź przedstawiciela Ministerstwa Aktywów Państwowych, a później panowie reprezentujący stronę społeczną.

Podsekretarz stanu w MAP Grzegorz Wrona:

Zacznę chyba od podziękowań pod adresem wieloletniego członka Rady Nadzorczej Enea SA, pana przewodniczącego Romańczuka, za to, że przypomniał dziś wiele ważnych rzeczy, m.in. to, że ta koncesja jest przygotowywana faktycznie już 10 lat. Mam nadzieję, że ten rząd wkrótce zakończy proces koncesyjny.

Przypominam, że o koncesję stara się spółka Bogdanka, ta sama, która jest bardzo ściśle związana z Enea SA. Warto też pamiętać, że w tzw. dobrych czasach Bogdanka zrezygnowała z podpisania umowy społecznej. Bywały oczywiście czasy gorsze i wtedy Bogdanka nie chciała już być w Grupie Enea, mamy korespondencję, z której to jasno wynika.

Proszę państwa, dzisiaj sytuacja wygląda tak, że my jesteśmy spadkobiercami tego, co zostawiły po sobie poprzednie rządy, i chcąc nie chcąc musimy kontynuować pewne działania. I bynajmniej nie chcę teraz dyskutować o jakiejś historii, bo to nie jest moja domena, panie pośle. Moją domeną jest uzasadnienie biznesowe i w związku z tym znajdujemy się dziś w dość dużym rozkroku.

Doskonale rozumiem przedstawicieli załogi Bogdanki, ponieważ jestem u was bardzo często i na pewno nie po to, żeby się lansować. To jest zresztą ostatnia rzecz, która jest mi potrzebna w życiu – lans. Jeżeli potrzebujecie częstszych wizyt, będę was odwiedzał częściej, jeżeli chcecie się spotykać w Warszawie – zapraszam.

Przypominam, że to ja was włączyłem w dyskusję, która 12 grudnia odbywała się na Śląsku, żeby nic, co dotyczy górnictwa, nie było przyjmowane bez udziału LW Bogdanka.

Jeżeli chodzi o pytanie, kto odpowiada za górnictwo i do kogo macie się zgłaszać w pierwszej kolejności, to wyjaśniam, że z punktu widzenia ustawodawcy – proszę pamiętać, że my nie tworzymy prawa, tylko je realizujemy – za górnictwo odpowiada Ministerstwo Energii, natomiast ministrem odpowiedzialnym za ten sektor jest minister Zmarzły i to jest naprawdę fachura. To jest górnik, a nie jakiś gość, który zna górnictwo z opowieści i patrzy na nie z góry z ministerialnego gabinetu. Pan minister zna górnictwo od samego dołu, bo po prostu w nim pracował.

Szanowni panowie, dobra wiadomość, z którą możecie wrócić do załogi jest taka, że cena węgla się zmieni, ponieważ cena węgla ARA jest dziś zupełnie inna i zupełnie inny będzie kontrakt, który zostanie zawarty na następny rok. To jest fakt.

Enea, która jest dzisiaj właścicielem Bogdanki, w której polskie państwo ma tylko 52,29%, bo to jest spółka giełdowa, doskonale zdaje sobie sprawę z tego, jaką wartość stanowi LW Bogdanka

dla prowadzenia energetyki w Grupie Enea. Wielokrotnie padały tu słowa, że Bogdanka jest najlepszą kopalnią w Europie. Pewnie tak, ponieważ w Unii Europejskiej kopalni już w zasadzie nie ma, ale panowie doskonale wiecie o tym, że węgiel z Bogdanki jest bardzo szczególny, ma w sobie wysoki udział siarki i dlatego zbyt tego węgla, w zasadzie poza Słowacją i Ukrainą, jest niemożliwy.

Jeżeli pani poseł, która tak dużo mówiła o Bogdance, ma jakikolwiek kontrakt na potencjalnego chętnego na węgiel z Bogdanki, to zapraszam do siebie. Osobiście popracuję operacyjnie nad tym, żeby trochę tego węgla sprzedać. Czy mamy strategię? Tak, mamy strategię. Jesteśmy w pełni świadomi tego, czym dysponujemy, które z ośmiu bloków dwusetkowych w Połańcu będą pracowały i ile czasu, wiemy, jak to wszystko się spina. 8,2 mln ton to jest plan, który chcemy zrealizować i nikt nie mówi o jakimś odstępstwie. Dzisiaj mamy natomiast sytuację, która biznesowo pociągnęła cenę węgla w dół. Zawierane w ubiegłym roku kontrakty, negocjowane w Sylwestra, spowodowały, że dziś musimy wstrzymać lekko oddech. Ponieważ chodzi o spółkę giełdową, to nie odważę się zaryzykować swoim doświadczeniem i życiem zawodowym, i nie powiem teraz więcej niż powinienem, ale wiem, że zarząd Enea SA prowadzi działania, o których na pewno wie także członek rady nadzorczej przewodniczący Romańczuk, które są dobrą prognozą, jeśli chodzi o powrót LW Bogdanka na właściwe tory.

Możemy oczywiście tutaj politycznie dyskutować o tym, jak bardzo jest źle. Jastrzębska Spółka Węglowa, która kiedyś była w dobrej kondycji, a dzisiaj jest w fatalnej, znalazła się w takim położeniu głównie dlatego, że całkowicie załamał się rynek węgla koksującego. To załamanie wynikało z tego, że Chińczycy bardzo mocno zainwestowali w indonezyjski węgiel, a my nie mamy dzisiaj huty, w której moglibyśmy skonsumować węgiel koksujący ani nie mamy możliwości, żeby dyktować Europie jakieś konkretne rozwiązania w tym zakresie. Inaczej wygląda sytuacja z węglem energetycznym, ponieważ dysponujemy źródłami wytwórczymi. Wywodzę się z sektora wytwarzania, więc ta tematyka jest mi bliska, a dodatkowo pochodzę z Polski Wschodniej, więc tym bardziej jestem zainteresowany sytuacją Bogdanki. Ponieważ, jak powiedziałem, mamy rozwój wydarzeń, dlatego staramy się działać rozsądnie, tak żeby przy okazji nie utopić żadnej ze śląskich kopalni, bo wszyscy żyjemy w tym samym kraju i dysponujemy tymi samymi zasobami węgla kamiennego i w jakiejś części brunatnego, tylko że to oczywiście nie są te same węgle i my o tym doskonale wiemy.

Proszę państwa, nie chcę teraz dyskutować, czy 28 maja 2021 r., kiedy zawierano umowę społeczną, LW Bogdanka powinien do niej przystąpić, czy nie. Jeżeli uważacie, że powinniście wejść do umowy, to może wejdźcie do niej teraz? Możemy o tym rozmawiać, ja nie mam z tym problemu, natomiast pytanie brzmi po co? Czy my mamy zamiar zredukować Bogdankę? Czy ten plan – proszę mi przypomnieć, panie prezesie, do którego roku?

Prezes zarządu LW Bogdanka SA Zbigniew Stopa:

Wypowiedź poza mikrofonem.

Podsekretarz stanu w MAP Grzegorz Wrona:

Czy ten plan jest dla nas w porządku, czy chcemy go wydłużyć? Bo o tym też dzisiaj dyskutujemy. Dyskutujemy o polskiej energetyce, o tych zasobach, które mamy w węglu. Widzimy, co i jak zmienia się na świecie, a wierzcie mi państwo, że się zmienia. Coś, co kiedyś trwało 10 lat, zmienia się teraz dosłownie z roku na rok. Dlatego ta dyskusja nie będzie jałowa tylko wtedy, kiedy będziemy mówili o uzasadnieniu biznesowym, bo de facto na końcu tych wszystkich pomysłów i tak jesteśmy my, obywatele.

Jestem otwarty na każdą rozmowę. Zawsze to deklarowałem i zawsze też mówiłem, żeby rozmawiać w spokoju o biznesie i nie podejmować decyzji, które będą kosztować państwo polskie. Ze strony opozycji usłyszałem tutaj dużo cierpkich słów, ale to my jako podatnicy musimy zapłacić 1,3 mld zł plus odsetki tytułem odszkodowania po przegranym arbitrażu. Czy to naprawdę była dobra decyzja? Z perspektywy czasu łatwo jest kogoś oceniać, staram się tego unikać, ale niestety akurat taka decyzja została podjęta, w taki czy w inny sposób.

Jeśli chodzi o zarzut dotyczący ubezwłasnowolnienia związków... Przepraszam oczywiście ubezwłasnowolnienie zarządów spółek Skarbu Państwa, a nie związków. W żadnym razie związków – związki są wolne, niezależne i samorządne. Chcę państwa zapewnić, że żaden zarząd nie jest ubezwłasnowolniony. Zawsze podejmowane są decyzje biznesowe. LW Bogdanka jest korporacją, spółką giełdową i akcjonariusze posiadający prawie 48% akcji bardzo uważnie obserwują, co się w niej dzieje. Kurs akcji spółki pokazuje, czy według akcjonariuszy jest ona dobrze

zarządzana, czy źle. Zainteresowanych odsyłam do przesłедzenia wzrostu ceny akcji spółki na giełdzie papierów wartościowych. Bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Jeszcze tylko jedna uwaga. Na spotkaniach ze stroną społeczną zawsze powtarzam, że jestem tylko arbitrem, natomiast spółkę tworzą wspólnie zarząd i związki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Czy panowie prezesi też chcieliby się wypowiedzieć?

Wiceprezes zarządu LW Bogdanka SA Artur Wasilewski:

Tak, panie przewodniczący. Jeśli można, to kilka słów wyjaśnienia. Usłyszałem od pani poseł, że rzekomo z moich ust padło stwierdzenie, iż od kwietnia nie będzie w spółce pieniędzy na wypłaty. Niczego takiego nie powiedziałem i chciałbym, żeby to było dla wszystkich jasne.

Chciałbym także potwierdzić to, co powiedzieli panowie ministrowie. Kontrakty były zawierane przez Bogdankę pod koniec roku, negocjacje prowadzono na przełomie listopada i grudnia. Z moich notatek wynika, że wtedy cena ARA wynosiła 93 dolary, co daje ok. 13 zł za gigadżul. Po doliczeniu kosztów transportu to będzie pewnie ok. 15 zł i dokładnie taka cena teraz obowiązuje. Jak zauważył pan minister, nasze kontrakty są długoterminowe, ale dla górnictwa jest to niezbędne, dlatego że u nas inwestycja trwa 2–3 lata. Rozcinając dziś chodnik i przygotowując ścianę do wydobywania, potrzebujemy na to 2 lata. Dlatego posiadanie długoterminowych kontraktów jest dla nas zbawienne, ponieważ wiemy, ile inwestować.

Cena dziś jest inna, to prawda, ale komentując nasze wyniki na giełdzie zawsze o tym mówiliśmy i rynek tę wiadomość posiada. Z uwagi na kontrakty terminowe ceny węgla w Polsce reagują z opóźnieniem.

To, o czym mówili panowie ministrowie my jako zarząd również widzimy. Ceny ARA dzisiaj rosną. Podawana przeze mnie cena w wysokości ok. 18 zł to cena z przełomu maja i czerwca. Liczymy na to, że cena węgla jeszcze wzrośnie, więc nie możemy mówić, że sytuacja Bogdanki jest tragiczna. Nasza sytuacja jest obecnie stabilna, mamy pieniądze na inwestycje i na wydobycie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Magdalena Filipek-Sobczak (PiS) – spoza składu Komisji:

Chciałabym się odnieść do słów pana prezesa dotyczących wypłaty wynagrodzeń. Informację na ten temat dostałam od przedstawicieli związków zawodowych, którzy otrzymali informację, że macie państwo środki na wynagrodzenia do kwietnia i że nie stać państwa nie tylko na wypłacenie pracownikom ekwiwalentu za wczasy pod gruszą, ale nawet na zwykłe wypłaty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę, przedstawiciel strony związkowej.

Przewodniczący ZZ „PRZERÓBKA” LW Bogdanka SA Jarosław Niemiec:

Odniosę się do słów posła Gadowskiego, który pozwolił sobie zaczepić osoby, których chyba nie zna i zadał dosyć aroganckie pytanie, gdzie byliście przez 10 lat?

Proszę państwa, gdyby ktoś mnie o to zapytał prywatnie, to odpowiedziałbym mu jednym słowem, ale teraz odpowiem na nie grzecznie. Przez ten czas byliśmy po stronie, po której stoją związki zawodowe, a pan był chyba po stronie transformacji w stylu Balcerowicza i jego szkodników.

Panie pośle, związków zawodowych nie interesuje kto rządzi. My tylko pytamy, z kim mamy rozmawiać. Chce pan wiedzieć, z kim rozmawialiśmy? Na przykład z wicepremierem Sasinem, który przyjmował nas, kiedy tylko chcieliśmy. Załatwiał to pan Soboń, wtedy poseł. Nie było problemu ze spotkaniem, chociaż skutki rozmów były różne.

Pan na nas patrzy, jak byśmy byli jakąś pisowską przybudówką. Nie, panie pośle. Tu siedzi dziś OPZZ i Solidarność, a ja wtedy z Mariuszem Romańczukiem naprawdę się żarłem, natomiast dzisiaj razem walczymy o kopalnię. Wcale nie było tak słodko, ale, proszę pana, my się spotykaliśmy.

Wyciąganie teraz historii typu zaręczyny Moskala na dole w kopalni... Ile to kosztowało Bogdankę? Nie kosztowało nic. Jaki to niby ma wpływ na wynik ekonomiczny? Po co mieszać do naszej dyskusji takie dziwne zdarzenia? Żeby pytać drwiąco, gdzie byli związkowcy? A co mogliśmy zrobić?

My jesteśmy po to, panie pośle, żeby mówić głośno, jeżeli widzimy zagrożenie miejsc pracy. Nie będziemy teraz wracać do jakichś dziwnych historii. Przez te lata robiliśmy dokładnie to, co powinniśmy robić związkowcy. Dostawaliśmy za swoje działania nagany, dostawaliśmy po łbie. Zresztą teraz też dostajemy po głowie za to, co mówimy. Druga strona twierdzi, że nie powinniśmy się tak zachowywać, bo jest stworzony mechanizm dialogu i mamy z kim rozmawiać. Otóż nie, panie pośle, nie jest tak.

Ktoś dobrze powiedział, chyba minister Wesoły, że daliście dziś panowie zielone światło, żeby wywieźć zarząd Bogdanki na taczkach. Faktycznie – o czym mamy teraz rozmawiać z rządem, skoro w tych rozmowach nie będzie uczestniczyć strona, która może nam ustawowo zagwarantować stabilne funkcjonowanie. Jeśli dojdziemy w rozmowach z zarządem do punktu, w którym on stwierdzi, że to już kres jego możliwości decyzyjnych, to rzeczywiście nic nam już nie zostanie, jak zapakować go na taczki i przywieźć tutaj. Tylko czy dacie na to miejsce nowych prezesów, którzy będą potrafili lepiej poprowadzić firmę? Raczej nie, bo nikt tego nie zrobi bez podjęcia decyzji politycznych. Dlatego nie ma co teraz opowiadać, że jest rynek, że działa Grupa Enea itd. Potrzebne są decyzje polityczne, nie czarujemy się. Przestańmy opowiadać o rynku i o jakichś dziwnych ustaleniach. Wystarczy jedna decyzja i cena węgla będzie w Polsce taka sama dla wszystkich spółek. Jeżeli można było ustalić cenę paliwa, to dlaczego nie można ustalić ceny węgla? Naprawdę, proszę państwa, takie czary-mary to nie z nami.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę, kolejna osoba.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA Mariusz Romańczuk:

Ad vocem wypowiedzi pana Meysztowicza na temat firmy GreenX, wtedy była to PD Co Sp. z o.o. Panie pośle, przepraszam, ale czy wpuściłby pan sąsiada do łóżka swojej żony?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie ma już, niestety, pana posła.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA Mariusz Romańczuk:

Czy naprawdę mieliśmy wpuścić konkurencję, która będzie korzystać w naszych szybow? Tak się nie robi, bo tu chodzi o biznes. I dlatego na szczęście nie doszło do tej współpracy. Ta firma nigdy nie wybudowała żadnej kopalni i nie wybuduje. To jest deweloper, po angielsku nazywa się to junior mining. Oni tylko przygotowują inwestycję, którą potem komuś opędzują i w ten sposób zarabiają. Decyzja korzystna dla nich nam tylko blokowała możliwości rozwoju, nic więcej. Słusznie powiedział pan minister Wrona, że nie wiadomo czy to była dobra decyzja, czy zła. Tego w tej chwili nie wiemy.

Nie chcę też silić się na złośliwości w stosunku do pana ministra, chociaż mógłbym, jeśli chodzi o liczbę bloków energetycznych w Połańcu – pierwszy wyłączony, ósmy obsługuje... Ale pan mówił o Połańcu.

Podsekretarz stanu w MAP Grzegorz Wrona:

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA Mariusz Romańczuk:

Jeśli tak, to się zgodzę. I jeszcze komentarz odnośnie do wypowiedzi pana posła Wesołego. My doskonale wiemy, że to jest prowokacja, bo na jedną spółkę idą pieniądze zdecydowanie większe niż powinny, w tym także na inwestycje. Oni sami się tym chwalą, więc nie mogą nie zareagować na taką sytuację. Oczywiście ja tych ludzi szanuję, to nie jest zazdrość z mojej strony, ja ich nawet podziwiam za to, że są tacy sprawni, że potrafią załatwiać swoje interesy i z jednym, i z drugim rządem. Wiem, że jest kilku wpływowych posłów, którzy dbają o Libiąż i o Jaworzno, gratuluję, tylko że to nie powinno odbywać się kosztem PGG przede wszystkim oraz naszym. Tak być nie może.

Podsekretarz stanu w MAP Grzegorz Wrona:

Panowie też macie swoich posłów.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA Mariusz Romańczuk:

Mamy, ale nie są aż tak bardzo sprawni. Naprawdę podziwiam tamtą spółkę i gratuluje jej możliwości sprawczych.

Natomiast odnośnie do wypowiedzi posła Lorka, który mówił o węglu brunatnym, chcę zauważyć, że tam jest jednak trochę inna sytuacja. To są holdingi, kopalnia razem z elektrownią, dlatego oni pośrednio korzystają z rynku mocy. My niestety z tego nie korzystamy.

Proszę państwa, jeżeli mamy rynek mocy, to dlaczego nie zrobimy rynku węgla? Zrobmy coś, co będzie w węglu odpowiednikiem rynku mocy. Wprowadźmy merit order – niech najpierw wchodzi węgiel niedotowany, później ten, w przypadku którego pomoc publiczna jest najmniejsza itd. Wtedy sprawy same się wyjaśnią, a pieniądze zaczną płynąć tam, gdzie naprawdę powinny, zamiast na jakieś bukiety kwiatów czy niepotrzebne fajerwerki, żeby tylko pokazać, że ktoś coś potrafi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, kolejny przedstawiciel strony związkowej.

Zastępca przewodniczącego NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA Antoni Pasieczny:

Dzień dobry państwu, Antoni Pasieczny, NSZZ „Solidarność” Lubelski Węgiel Bogdanka.

Panie przewodniczący, panie i panowie, zostałem niejako wywołany do tablicy, jeśli chodzi o umowę społeczną. Ja mam tę umowę teraz przed sobą. Jeśli ktoś z państwa chciałby ją przeczytać, te punkty, których nieprzyjęcie nam zarzucono, to one znajdują się w tym tekście. Proszę państwa, ja byłem przy tworzeniu tej umowy i ona faktycznie powstawała w trudnych warunkach, bo jak państwo pamiętacie, to był czas pandemii. Dlaczego Bogdanka nie weszła do tej umowy? Z naszego punktu widzenia najbardziej był nie do przyjęcia jeden punkt umowy, nad opracowaniem którego siedzieliśmy do godziny 2:00 w nocy, a spotkanie rozpoczęło się bodaj o godzinie 14:00. Proszę państwa, nie znaleźliśmy się w tej umowie dlatego, że jesteśmy spółką giełdową, to nam zresztą także zarzucał Śląsk w czasie rozmów. Żebyśmy mogli stać się stroną tej umowy, wcześniej trzeba nas było ściągnąć z giełdy – i JSW, i nas. Mówiłem wtedy, razem z kolegą, którego dzisiaj akurat nie ma, że w związku z tymi regulacjami za kilka lat będziemy mieli problem. Powiem więcej, Bogdan Hutek, przewodniczący sekcji, od razu mi wtedy powiedział: Antoni, nie wygracie z dotowanym węglem. Wszyscy obecni wtedy na sali stwierdzili, że trudno, ale Bogdanka trzyma się dobrze i będziemy ją wspierać w taki sposób, iż postaramy się ją jak najdłużej utrzymać, bo ten tort i tak nie jest dla wszystkich. Szkoda, że nie ma już ministra Tchórzewskiego, ale wiadomo, że jakieś pieniądze zostały na to przeznaczone. I my jako Bogdanka tylko dlatego nie zostaliśmy stroną umowy społecznej. Śląsk bardzo się tej umowy domagał, koledzy już przebierali nogami, bo po prostu wiedzieli, o co toczy się gra. Natomiast ściągnięcie dwóch spółek z giełdy... Zastanówcie się państwo, czy udałoby się nam ściągnąć w ciągu roku Bogdankę z giełdy? Chyba pan minister Wrona powiedział, że akcjonariusze mają ponad 40% akcji, a reszta znajduje się w rękach Enea SA. Czy było możliwe wycofanie takiej spółki z giełdy w ciągu roku?

A jeśli chodzi o stanowisko strony społecznej, to ja mam jeszcze oryginalne notatki zawierające nasze propozycje dotyczące wejścia do umowy, kiedy miałyby ono nastąpić itd. Jak państwo sobie życzyście, mogę je przedstawić. Jednak wtedy w pkt 5 pojawił się ppkt 2, który dla mnie jest i był niezrozumiały. Pan poseł Gadowski ma w jakimś stopniu rację, w tym co mówi, ale nie do końca, dlatego trzeba sięgnąć do źródeł. Cytuję zapis: „Umowa społeczna w zakresie gwarancji zatrudnienia i mechanizmów określonych w rozdziale 1, 5 i 6 będzie miała zastosowanie do spółek: Jastrzębska Spółka Węglowa SA oraz Lubelski Węgiel Bogdanka SA w momencie podjęcia decyzji w tym zakresie zgodnie z właściwymi regulacjami”. Artur Soboń powiedział wtedy, że w takiej sytuacji musi usiąść do stołu zarząd LW Bogdanka, przedstawiciele strony społecznej oraz ministerstwa i wspólnie podjąć decyzję, że chcecie wejść do umowy społecznej. Takie notatki mam w swoich brudnopisach.

Proszę państwa, oczywiście na tej umowie nie ma naszych podpisów jako strony społecznej, mimo że braliśmy udział w pracach nad tą umową i chcieliśmy stać się jej stroną, ale po prostu otoczenie nam na to nie pozwoliło. Nie wiem, czy pana przekonałem, czy nie, ale w dziewięćdziesięciu procentach, a chyba nawet w dziewięćdziesięciu ośmiu, to był powód, że w umowie nie znalazł się wyraźny zapis, że Bogdanka w razie potrzeby finansowej – mówię to oczywiście w cudzysłowie – wejdzie do umowy społecznej.

Przewodniczący ZZ „PRZERÓBKA” LW Bogdanka SA Jarosław Niemiec:

Przy czym umowa społeczna oznacza oczywiście likwidację, a podjęcie decyzji o likwidacji przy 600 czy 400 mln zł zysku byłoby jednak trochę głupie. Odpowiedź, dlaczego nas tam nie ma, jest chyba jasna.

Zastępca przewodniczącego NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA Antoni Pasieczny:

Proszę państwa, to jest sedno sprawy. Dlatego nie zgodziłem się do końca z tym, co powiedział prezes, że w styczniu, lutym czy kwietniu będziemy mieli pieniądze. Panie prezesie, co się stanie, jeśli dotychczasowa cena węgla się utrzyma? Jeśli węgiel nadal będzie po 14 zł albo niech nawet będzie po 15 zł, to w jakim miejscu wtedy będziemy?

Zarząd spółki Enea, która – ponownie użyję cudzysłowu – jest naszą matką, zapewniał nas wszem i wobec, kiedy siedzieliśmy z nim jako strona społeczna przy jednym stole, że ponieważ jesteśmy w jednej grupie kapitałowej, to jeśli będziemy potrzebować 100, 200 czy nawet 500 mln zł, to oni nam te pieniądze dadzą. A co mamy teraz? Jak policzył kolega, w czasie, kiedy Enea jest naszym największym akcjonariuszem, zanotowała ona zysk z tytułu niskich cen węgla w wysokości ok. 20 mld zł.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA Mariusz Romańczuk:

Nie, aż tyle to nie.

Zastępca przewodniczącego NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA Antoni Pasieczny:

W porządku, wycofuję te słowa, ale na pewno zyskała ładne pieniądze. Bogdanka potrzebuje w tej chwili, tylko na bieżący rok, strzelam – ok. 300 mln zł, żeby utrzymać funkcjonowanie na poziomie zeszłorocznym i Enea mówi nie. A jakie zyski odnotowała za pierwszy kwartał? Spółka Enea obraca miliardami, a jeśli nam, w najlepszym razie, z pańskiego stołu spadną okruszki, to i tak będzie dobrze. Proszę państwa, to nie jest to w porządku.

Miałem przyjemność współpracować z ministrem Tchórzewskim i muszę powiedzieć, że ta współpraca układała się naprawdę dość dobrze. Minister Tchórzewski powiedział mi: Antoni, przecież były założenia, że – mówiąc kolokwialnie – stworzymy rynek mocy dla węgla i jeśli zajdzie taka potrzeba, będziemy utrzymywać dopłaty. A co mamy w tej chwili? Dziękuję i przepraszam za być może za długą i zbyt emocjonalną wypowiedź, ale już od kilkunastu lat uczestniczę w spotkaniach poświęconych poprawie sytuacji w górnictwie.

Powiem jeszcze o jednej rzeczy, bo wszyscy mówią tu dziś o koncesji. Jeśli nie będziemy mieli tej koncesji, przypominam, że ma ona dotyczyć pola Bogdanka, gdzie mamy szyby, przeróbkę itd., to bez koncesji, mówiąc krótko, za 2 lata musimy wejść w stan likwidacji LW Bogdanka, ponieważ ta koncesja dotyczy głównego pola. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo panu dziękuję. Proszę, poseł Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Przede wszystkim dziękuję za udzielone przez pana wyjaśnienia. Dla mnie i jak sądzę dla pozostałych posłów temat jest jasny i czytelny. Kiedy stworzono mechanizm, w którym jedne spółki są dofinansowywane i sprzedają węgiel na takich, a nie innych zasadach, kiedy bilansowanie następuje w kontekście ceny tego węgla, to jest oczywiste, że nie traktuje się wszystkich równo.

Nie wyobrażam sobie, że sytuacja spółki będzie się pogarszać, bo nie wypracujemy innego rozwiązania, które pozwoliłoby Bogdancie przetrwać. Przypominam, wszyscy to zresztą wielokrotnie podkreślali, że to była i jest jedna z najlepszych kopalń, posiadająca świetną załogę. Dlaczego zatem nie można jej wesprzeć, wykorzystując odpowiednie mechanizmy budżetowe? Nie wyobrażam sobie, żeby taka sytuacja miała miejsce.

Pamiętam, jak dyskutowaliśmy o Silesii. Na Śląsku mamy oczywiście dofinansowywane kopalnie. Ta kopalnia przez jakiś czas sobie radziła, chociaż nie była dofinansowana, ale później nastąpił krach. Po prostu nie dali rady. Stworzony mechanizm pewnych rzeczy nie przewidywał. Wydawało się bowiem, że jesteście na tyle atrakcyjni pod kątem zatrudnienia i wydajności pracy, że to wystarczy, aby uniknąć tego, z czym mamy do czynienia w przypadku innych kopalń, gdzie nie obejdziesz się bez transformacji, a czasami nawet likwidacji. Kiedy w 2021 r. pojawiła się lista podmiotów do likwidacji, to chyba nikt nie przypuszczał, że przed 2049 r., który został wskazany, ktoś zlikwiduje coś wcześniej.

Wspomniał pan o rozwiązaniu dotyczącym JSW, zresztą obie kopalnie są ujęte w tym samym zapisie. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby w sytuacjach trudnych zastosować teraz podobne rozwiązanie.

Dzisiaj staramy się wyjść państwu naprzeciw, być może nawet trochę przeszacowujemy rozmiary potencjalnej tragedii, ale przecież to zarząd jest od tego, żeby w odpowiedni sposób przygotowywać skuteczne plany działania, techniczne i ekonomiczne. Z tego co mi jest wiadomo, rokrocznie zarząd opracowuje odpowiednie plany na kolejnych 12 miesięcy. Nie słyszałem, żeby zarząd zmienił dzisiaj swój plan techniczno-ekonomiczny, natomiast prowadzi prace nad planem na rok przyszedł.

Sami panowie mówiliście, że czasami cena węgla rośnie, a czasami spada. Daj Boże, żeby ona rosła. Nie tylko wy na to czekacie, czeka na to Śląsk i inne spółki węglowe, czeka także budżet państwa, który mógłby dzięki temu mniej dopłacać do tego biznesu. Oczywiście rozumiem, że kiedy tworzone umowę społeczną, to nikt nawet nie przypuszczał, a na pewno nie dążył do tego, żeby w przypadku pogorszenia się sytuacji na rynku pozostawić samym sobie spółki Skarbu Państwa. Dzisiaj to jednak wciąż nie jest taki moment. Państwo myślicie do przodu, pewne rzeczy staracie się przewidywać, ja to doceniam, ale dziś wciąż pracują prezesi, którzy zarządzają Bogdanką i czuwają nad tym, żeby przyjęte plany techniczno-ekonomiczne zostały zrealizowane. Faktycznie dziś nie ma pieniędzy, może ich nie być też na jutro, ale pieniądze mogą się oczywiście znaleźć. Takie sytuacje zdarzają się w każdej firmie.

Moim zdaniem pytanie jest następujące: gdzie leży granica wyznaczająca moment, że już trzeba uruchomić pewne mechanizmy? Dzisiaj jest jeszcze w miarę nieźle, bo tylko rozmawiamy o transformacji czy likwidacji. W Jastrzębskiej Spółce Węglowej natomiast zmiany są już wprowadzane, bo przecież restrukturyzacja zatrudnienia oznacza zmniejszenie stanu osobowego. Tylko że to jest działanie niezbędne, żeby spółka mogła przetrwać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, myślę, że rząd mógłby spokojnie wpłynąć na zarząd Enea SA, żeby jednak bardziej sprawiedliwie dzieliła zyski. Dzisiaj wygląda na to, że Enea m.in. dlatego uzyskuje ogromne zyski, że pozyskuje tanio węgiel z Bogdanki. Pytanie brzmi: kogo wysłaliście do Enea SA i jak oni zarządzają swoją grupą kapitałową? Jeżeli to wygląda tak, jak wygląda, to moim zdaniem oznacza całkowity brak odpowiedzialności osób zarządzających Grupą kapitałową Enea SA

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Jeśli ci ludzie będą źle zarządzać, to wy ich na pewno rozliczycie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MAP Grzegorz Wrona:

Brakuje nam „odważnych” prezesów, cudzysłów celowy, którzy podejmą decyzję o zakupie węgla powyżej cen rynkowych. Tylko że takich prezesów po prostu nie ma. Prezesi kupują niestety węgiel po cenach rynkowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To w takim razie zapytam, skąd wzięły się tak niskie ceny na naszym rynku, skoro ceny na świecie, sami to podaliście, wynoszą 17 zł, a u nas cena jest na poziomie 13 zł?

Podsekretarz stanu w MAP Grzegorz Wrona:

Szukam właśnie informacji, żeby panu precyzyjnie odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Skąd biorą się te ceny, panie ministrze? One są sztucznie generowane, jeżeli koszty wydobywania są wyższe niż cena sprzedaży.

Podsekretarz stanu w MAP Grzegorz Wrona:

Wskaźnik, zgodnie z którym ustalane są ceny, obowiązywał już w 2014 r.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, zostawmy to. Proszę, pan poseł Wesoły, tylko bardzo proszę już o krótkie wypowiedzi.

Posel Marek Wesoly (PiS):

Dosłownie dwa słowa uzupełnienia, panie przewodniczący, bo już naprawdę długo tu siedzimy.

Dziękuję za stanowisko strony społecznej i chciałbym też przedstawić swoją prośbę, ponieważ uważam, że nomenklatura, którą się posługujemy, szkodzi sprawie. Proszę państwa, nie określajmy pomocy finansowej związanej z umową społeczną jako dotacje do wydobywania, bo to jest nieprawda i takie nazewnictwo niestety wiele razy nam już zaszkodziło. Nazywajmy rzecz precyzyjnie – to jest dopłata do redukcji wydobywania. Zresztą wasza sytuacja trochę się różni od sytuacji spółek, które weszły do umowy społecznej.

Chciałbym, żebyście państwo mnie dobrze zrozumieli. Ja dziś nie mówię w ogóle o kwestiach zarządczych. Możemy sobie o tych sprawach pogadać przy osobnym stoliku. W tym momencie mam na myśli dopłatę do redukcji wydobywania, a nie dofinansowanie do wydobywania, które tak naprawdę powoduje brak konkurencji na rynku. Jak powiedziałem, o innych sprawach możemy sobie pogadać przy osobnym stoliku. To była moja pierwsza uwaga.

Swoją drugą uwagę kieruję do pana ministra. Panie ministrze, ja nie spoglądam wstecz, natomiast jestem wielkim zwolennikiem utrzymania w gospodarce tyle węgla, ile się tylko da. Wiem, że to będzie najlepsza decyzja dla Polski, jaką możemy podjąć, i że historia nam to już niedługo udowodni. Jestem wielkim zwolennikiem takiego postępowania, bez wykluczania się o to, co się kiedyś wydarzyło. Należy pozostać przy maksymalnym wydobyciu węgla.

Nieprzypadkowo powiedziałem też o tym, że potrzebne są decyzje odpowiednich resortów, być może nawet w formie ustawy, żeby dać szansę na przetrwanie polskiego węgla. Wiem, że w waszym przypadku, ministrów odpowiedzialnych za węgiel, jest to trudne zadanie, ponieważ polityka nadal jest polityką dekarbonizacyjną, ale powinniśmy zrobić wszystko, żeby utrzymać to, co jest i żeby to mogło trwać. Proszę mi uwierzyć, że historia nam udowodni, że to były najlepsze decyzje dla przyszłości naszego kraju.

Panie ministrze, ja też borykałem się z tymi problemami. Ważne jest to, kiedy będą podpisywane nowe kontrakty. Jeśli dopiero na jesieni, kiedy węgiel będzie miał inne ceny, to nie da już nic kopalni Bogdanka. Popełniony został jeden podstawowy błąd. Wskazał na niego minister Tchórzewski. Tamto rozwiązanie było naprawdę dobre – tzw. opłata mocowa dla węgla, tylko że to powinno się odbywać, tak jak w sporcie, konkretnie w piłce nożnej. Tam, jeśli sprzedaje się zawodnika do jakiegoś klubu, a potem jest on sprzedawany do większego klubu, a później do jeszcze większego, to z tej ostatniej sprzedaży jakieś pieniądze dostaje także klub, w którym ten zawodnik rozpoczynał swoją karierę. W przypadku naszego przemysłu cała opłata mocowa trafia do energetyki, a górnictwo nic z tego nie ma. Uczciwie byłoby, gdyby istniał jakiś podział: tzn. energetyka otrzymuje z opłaty mocowej tyle, a górnictwo tyle. Niestety obydwa sektory rozpatrujemy ciągle jako odrębne byty, a prawda jest taka, że jeden bez drugiego praktycznie nie istnieje.

Moim zdaniem tutaj został popełniony błąd. Być może trzeba go naprawić na poziomie ministerialnym albo nawet rządowym. Mówię o tym dlatego, że zależy mi na górnictwie i zależy mi na utrzymaniu węgla, bez względu na to, kto aktualnie rządzi. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ktoś z przedstawicieli strony społecznej chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę o zwięzłą wypowiedź.

Przewodniczący ZZ Górników w Polsce LW Bogdanka SA Jacek Świrszcz:

Jeszcze kilka zdań na temat kwestii rynku, chociaż trudno to nazwać rynkiem, lepszym określeniem jest chyba sprzedaż węgla. Warunki tej sprzedaży dyktuje PGG.

Proszę państwa, nieraz już mówiliśmy, to jest kolejne, żeby wprowadzić mechanizm przedstawiony przez kolegę Romańczuka – jak jest merit order, to niech wchodzi niedotowany węgiel, tam, gdzie grozi redukcja etatów i ograniczenie wydobywania. Na to się oczywiście zgadzamy.

Przypomnę, co powiedziała minister Czarnecka, chyba już przez niektórych zapomniana, czyli że dopłaca się do wynagrodzeń. Do nas docierają jednak informacje, że w tych przedsiębiorstwach prowadzone są również inwestycje. Próbował o tym mówić kolega Romańczuk, być może powiedział za dużo, ale pan minister też odwiedził konkretną kopalnię, gdzie pięknie się zaprezentował i właśnie tam pokazano realizowaną inwestycję. Tam nie ma żadnej redukcji wydobywania, tylko przeprowadzono konkretną inwestycję, a teraz będzie realizowana kolejna.

Postulowaliśmy, żeby cena węgla miałowego dla energetyki, którym dysponuje LW Bogdanka, była traktowana na równi. Trzeba bowiem wyraźnie powiedzieć, że spółki otrzymujące pomoc publiczną sprzedają węgiel typu groszek...

Byłbym zobowiązany, gdyby pan poseł Gadowski zamiast się później śmiać, jednak słuchał, co ma do powiedzenia strona związkowa.

Jeszcze raz – kwestia cen. Jeżeli dotowane spółki, te które korzystają z pomocy publicznej, są w stanie sprzedać węgiel energetyczny po niższej cenie tylko dlatego, że sprzedają sortyment gruby, którego Bogdanka nie posiada w aż takiej ilości i bez problemu wlicza się to wtedy do ceny referencyjnej, to oczywiście w takich warunkach można ten węgiel sprzedawać taniej.

Jeżeli miały energetyczne byłyby liczone do średniej ceny byłoby inaczej. PSCMI jest jednak fikcją, stworzoną tylko w Polsce, podobnie jak fikcją jest ETS. Minister mówił, że to obowiązywało też w 2014 r., tylko że to jest fikcja stworzona przez poprzednie rządy, a teraz nadal utrzymywana. Utrzymywanie tego systemu stanowi całkowitą fikcję. Nasz węgiel, mimo siarki, powinien jeździć po całej Europie, bo on jest po prostu najtańszy. Oczywiście jeżeli patrzymy na wskaźniki PSCMI.

Jeśli chodzi o zieloną energię czy o energię z wiatru, o której była tutaj mowa, to kiedy spojrzymy na ostatnie publikacje, w których podaje się, że średnia cena za biomasę to 55 zł za gigadżul i to kupuje Elektrownia Połaniec, a Bogdanka sprzedaje po ok. 14 zł za giga džul, to naprawdę niech Polska się wreszcie dowie, z czego biorą się te rachunki za prąd.

Minister Tchórzewski wspomniał, że może powinien powstać jakiś rynek mocy. Ale, proszę państwa, pierwszy kwartał przyniósł sto czterdzieści parę milionów i jakoś nie widać tego podziału, o którym opowiadała minister Czarnecka oraz pani, która już nie pracuje w Enei, a która obiecywała, że jeżeli Bogdanka będzie w potrzebie, to Enea podzieli się z nią tym tortem. Niestety tak się nie dzieje.

My oczywiście widzimy realne zagrożenia. Pani poseł Filipek-Sobczak mówiła o tym, o czym pewnie dowiedziała się od nas, ponieważ stale z nami współpracuje i często rozmawiamy na tematy wynagrodzeń. Jeżeli my cały czas tylko bierzemy środki z półeczki i nic tam nie dokładamy, bo sprzedajemy węgiel poniżej kosztów produkcji, powiedział to wczoraj wyraźnie prezes Stopa na posiedzeniu w Katowicach, to niestety będzie tak, jak powiedziałem na początku. Jeśli przenieśliśmy pieniądze, bo EBIDTA znaczy przecież kasa, to od 2023 r. ten ruch dla Bogdanki oznacza biedę. To jest dla nas „bida”, a nie EBIDTA. Trzeba to sobie wyraźnie powiedzieć.

Pan minister Wrona mówi nam, że za górnictwo odpowiada minister Zmarzły. Jeśli tak, to niech mi pan pokaże, gdzie jest Bogdanka? LW Bogdanka jest w Grupie Enea, a więc to pan odpowiada za tę kopalnię.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ostatni głos przedstawiciela strony społecznej i przejdziemy do podsumowania. Proszę bardzo.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA Mariusz Romańczuk:

Myślę, że to będzie dobre podsumowanie, panie przewodniczący. Wejście Bogdanki do umowy społecznej, zwracam się do pana Gadowskiego, to byłoby nic innego, jak wdrożenie ostatecznego rozwiązania kwestii węglowej. Tak bym to ujął, nawiązując do historii. I tak to niestety wygląda, tylko że my wcale nie chcemy pakować się do komory gazowej. To jest oczywiście tylko moje zdanie i być może się mylę, ale widzę, że poseł Wesoły mi przytakuje.

Proszę państwa, dla nas oznacza to likwidację i nie ma się co dziwić takiemu podejściu. Nie znaleźliśmy się w umowie społecznej, bo wtedy mieliśmy dobry okres i zapowiadało się, że on będzie trwał. Dobre czasy mogą wrócić, jeżeli ze strony rządzących podejście do problemów Bogdanki będzie racjonalne. Panie pośle Gadowski, rządzącie już dwa i pół roku. Jeżeli wam się nie podoba obecna sytuacja, to trzeba ją było zmienić.

Gdzie teraz jest umowa społeczna? Gdzie jest notyfikacja? Tam są przecież zapisy, które mówią, że my mamy być o tym informowani przez stronę rządową, ale nikt o tym nic nie mówi. Jesteśmy w czarnej... Dziękuję.

Przewodniczący ZZ Górników w Polsce LW Bogdanka SA Jacek Świrszcz:

Umowa społeczna jest realizowana tylko w jednym aspekcie, czyli likwidacji. Załącznik nr 2, który mówi o inwestycjach, nie jest tak naprawdę realizowany.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę pana posła Kowalskiego o podsumowanie dyskusji.

Posel Janusz Kowalski (niez.):

Szanowni państwo, postaram się podsumować dzisiejsze obrady. Nie ukrywam, że byłem inicjatorem zwołania tego posiedzenia z uwagi na głosy docierające do mnie ze strony związków zawodowych, szczególnie od pana przewodniczącego Romańczuka, czyli z NSZZ Solidarność, ale dziękuję wszystkim związkom za wzięcie udziału w obradach: związkowi zawodowemu KADRA, PRZERÓBKA i ZZ Górników w Polsce.

Panie ministrze, mówię teraz do ministra Wrony, ponieważ chciałbym nasze posiedzenie podsumować pozytywnie, to zakładam, że poprawa komunikacji między zainteresowanymi stronami, którą pan zapowiedział, naprawdę będzie miała miejsce. Dajemy sobie na to 3 miesiące i 15 września wspólnie ze związkami zawodowymi podejmiemy decyzję, czy zwołujemy kolejne posiedzenie Komisji. Będziemy je konsekwentnie zwoływać, dopóki nie nabierzemy pewności, że sprawy idą w dobrym kierunku.

Dzisiaj zostało to wyraźnie powiedziane – polskie państwo musi pokazać sprawczość. Wszystko zależy od politycznych decyzji panów w trzech ministerstwach i efektywności prezesów spółek. Jeżeli jakiś prezes zarządu nie daje rady, to można go wyrzucić w ciągu 20 minut, nie ma żadnego problemu. Pokażcie panowie sprawczość, a stanimy za wami murem.

Proszę państwa, chciałbym, żebyśmy w sprawie LW Bogdanka mówili tak, jak mówiła dzisiaj pani poseł Filipek-Sobczak, która po prostu broni Bogdanki. Mam również szacunek dla pani poseł Bożeny Lisowskiej, której wystąpienie było bardzo dobre. Dziękuję pani za to, pani poseł. W obradach uczestniczył także pan minister Jacek Czerniak, którego niezwykle cenię, a który, tak sądzę, też zaangażuje się w tę sprawę.

Szanowni państwo, wszyscy musimy mówić jednym głosem. Gdyby to ode mnie zależało, to nie byłoby żadnej umowy społecznej, natomiast byłyby inwestycje w górnictwo. Powinniśmy stawiać na wydobywanie własnych surowców. Nie powinniśmy się zastanawiać, jak wygasić Bogdanekę, tylko jak w nią inwestować, żeby wydobywała nie 7,5 mln ton węgla, tylko 13, 14 albo nawet 15 mln ton. Tak powinna wyglądać przyszłość. Mamy swój własny surowiec, ale mamy też wojnę na Wschodzie, dlatego powinniśmy inwestować w węgiel. Mówię to jako poseł, który, jak pamiętacie, w 2020 r. był z wami. Protestowaliśmy wspólnie: KADRA, OPZZ, Solidarność i Sierpień '80. W lutym 2021 r. po spotkaniu w Turowie straciłem stanowisko, bo broniłem polskiego węgla. Nadal będę go bronił.

Dzisiaj jest potrzebny przede wszystkim zdrowy rozsądek. Panie ministrze Wrona, chciałbym, żeby to spotkanie dało efekt w postaci poprawy komunikacji. Być może będziecie raz na miesiąc komunikować związkowi zawodowemu postępy w zakresie dwóch kluczowych kwestii, czyli ceny węgla i koncesji? To są dwie rzeczy, które należy pilnie rozstrzygnąć.

Z mojej strony pozwolę sobie na zobowiązanie. Ponieważ są rzeczy, o których lepiej nie mówić publicznie, poproszę pana ministra Galosa i porozmawiamy sobie o tym, w jaki sposób my jako konstruktywna opozycja możemy wspierać procesy związane z uzyskaniem koncesji przez LW Bogdanka. Jesteśmy zdeterminowani, żeby nie dopuścić do wygaszenia Bogdanki. W tej sprawie nie ma polityki i tu możecie państwo liczyć na nasze wsparcie.

To tyle z mojej strony. Za 3 miesiące sobie wszystko podsumujemy, a pana ministra Wronę uprzejmie prosimy, żeby dotrzymał obietnicy poprawienia komunikacji. Nie chciałbym, żeby za 3 miesiące związki zawodowe po raz kolejny powiedziały, że nie wiedzą z kim mają rozmawiać, z tym ministrem czy z tamtym. Głos pana ministra Wrony odebrałem pozytywnie i mam nadzieję, dotrzyma słowa.

Dziękuję szczególnie związkowi zawodowemu – mamy konkretne ustalenia, idziemy dalej. Jeśli po zakończeniu posiedzenia będziecie panowie chcieli poczynić jakieś uzgodnienia w sposób mniej formalny, to zachęcam do skorzystania z obecności panów ministrów.

Jak powiedziałem, wszyscy musimy patrzeć w jednym kierunku, bo LW Bogdanka to perła w naszej koronie i trzeba w nią inwestować, a nie ją związać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Wszystkim państwu dziękuję za dyskusję i powiem jeszcze tylko, że moim zdaniem byłoby dobrze, gdybyśmy za 3 miesiące nie musieli zwoływać kolejnego posiedzenia Komisji, aby trochę pociągnąć rząd za język na temat sytuacji Bogdanki i planów wobec tej kopalni. Liczę, że od teraz te sprawy będziecie panowie wyjaśniać między sobą.

Jeszcze raz dziękuję za dyskusję. Jak powiedział przewodniczący Kowalski, oczekujemy na cykliczne informowanie nas o rozwoju sytuacji, a jeżeli będzie jakikolwiek problem, zawsze

będziemy zwoływać posiedzenie Komisji, bo Bogdanka naprawdę leży nam na sercu. To jest wspaniała kopalnia, to są wspaniali ludzie. Byłem tam niedawno i naprawdę gratuluję oraz życzę sukcesów. Zamykam posiedzenie Komisji.

Podsekretarz stanu w MAP Grzegorz Wrona:

Ja również państwu dziękuję. Myślę, że z czterema związkami uda się znaleźć porozumienie. Z Sierpniem'80 może być nieco trudniej, w niektórych kopalniach tak się zdarza.

Zapraszam w drugim tygodniu lipca na spotkanie w Bogdance z zarządem Enei, będziemy dalej dyskutować.